Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

12. KWIETNIA 1926.

NR. 83. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

Co dalej?

Wszyscy dziś chyba zdają sobie sprawę, iż sytuacja naszego państwa jest poprostu rozpaczliwa. Nawet optymiści załamują ręce z rozpaczy. **Tak dalej iść nie może, jeśli nie ma dojść do bankructwa finansowego, zupełnego rozstroju gospodarczego i stracenia tej resztki politycznego prestige, jaki Polska posiada.**

Uchwalenie w końcu grudnia obniżenia płac urzędników miało być „peredyszką", by na razie ograniczyć wydatki, zaś w ciągu tych trzech miesięcy, od stycznia do marca, miał Sejm ostatecznie załatwić budżet, zmniejszając go do takich sum, które mogą pokryć dochody, a rząd przeprowadzić szereg reform i przygotować projekty ustaw, o ile dla tych reform byłyby niezbędne.

Temu zadość nie uczynił ani Sejm, ani rząd. Budżet dotąd niezałatwiony przez Sejm. Demagogja niektórych stronnictw wprost hula; jak w najlepszych czasach, żąda się wielkich kwot na rozmaite cele, choć nie ma ich skąd wziąć, grozi się rozbiciem koalicji — stawia się interes partji ponad interes państwa, byle sobie skarbić względy wyborców. Rząd nie potrafił wykorzystać swoich uprawnień. Przeprowadzono drobne redukcje, bez znaczenia prawie, **i to idąc po linji najmniejszego wysiłku myśli i woli.** Wszelkie dalej idące, szerszą myślą owiane projekty reform, poszły zdaje się poprostu do kosza; przynajmniej nic nie słychać o tem, by się niemi zajęto. Deficyty, po 20 miljonów złotych wynoszące miesięcznie, pokryto **łataniną, w kwietniu ma być deficyt** większy; jak go pokryć? Grozi znowu inflacja bilonu. Dyrekcja i rada nadzorcza Banku Polskiego znowu okazały całą swoją nieporadność; złoty spada i spada. O pożyczce zagranicznej mowy nie ma Poszłaby zresztą na łatanie dziur — i za kilka miesięcy bylibyśmy tam, gdzie dziś jesteśmy. A dziś jesteśmy tam, gdzieśmy byli — w końcu grudnia.

Co robić?

Rąk załamywać nie wolno! Trzeba radzić — i działać. Jeśli mamy z tej topieli wydobyć się, trzeba działać: 1) energicznie, 2) szybko, 3) z **planem dokładnie obmyślanym**, 4) bez obawy **niepopularności** w poczuciu grozy sytuacji. Naprawdę chodzi o być albo nie być.

Sejm temu zadaniu nie da rady. Brak energji jest nieodłączny od ciał wielogłowych, cierpi na niego nasz Sejm jeszcze w wyższym stopniu, niż inne parlamenty. Co do szybkości działania, może stawać do konkursu z żółwiami. Niepopularności boi się tak, niczem panna utraty narzeczonego.

Gdzie chodzi o szybkość i energję — tam może działać tylko jeden albo kilku. Ponieważ o dyktaturze trudno myśleć tam, gdzie nie widać Mussolinich, trzeba się zgodzić na to, by oddać ster spraw — kilku łącznie, więc — rządowi. Do tego jedyną drogą, która zgodna jest z konstytucją — to **uchwalenie rządowi pełnomocnictw,** i to pełnomocnictw **szerokich.** Nadto uchwalenie ich **na czas dłuższy,** tak, by rząd nie potrzebował się liczyć z niepopularnością przy swej działalności; jeśli dzieło przeprowadzi. to popularność odzyska. Ale musi mieć ręce rozwiązane. **Sejm powinien się potem odroczyć** — sądzę, na jakie pięć miesięcy.

By zostać w granicach prawa, więc konstytucji, trzeba uchwały pełnomocnictw przez Sejm. A zatem trzeba zastanowić się nad ich treścią, która powinna dawać tylko zasadnicze dyrektywy dla rządu ze swobodą w przeprowadzeniu zarządzeń.

Następujące — mojem zdaniem — powinny one obejmować punkty:

1. **Utrzymanie obniżki płac urzędniczych** przez trzy miesiące i wydanie w ciągu tego czasu rozporządzenia o uposażeniach, któreby — podwyższając nawet głodowe najniższe płace — obcinało wszędzie tam, gdzie tylko można.

2. **Reforma zasadnicza administracji** w myśl wskazań komisji trzech (Bobrzyńskiego, Kasznicy, Smólskiego); tymczasem przeprowadzenie redukcyj zbędnych urzędników.

3. **Obniżenie wydatków w budżecie,** zwłaszcza w budżecie wojskowym, z obniżeniem czasu służby w piechocie do półtora roku, a na razie urlopowaniem tych, którzy są już wyćwiczeni. Równocześnie rozwijanie przygotowania wojskowego wśród szerokich mas młodzieży.

4. **Wysprzedaż części majątku państwa,** o ile chodzi o objekty, które są deficytowe.

5. **Reorganizacja przedsiębiorstw państwowych,** zwłaszcza kolei, która powinna dawać dochody.

6. **Zaciągnięcie pożyczki, o ile to tylko** będzie możliwe, **choćby na ciężkich warunkach, ale wyłącznie na poprawę waluty i na** rentujące się inwestycje.

7. **Wprowadzenie do Banku Polskiego doradcy zagranicznego. Zreformowanie sta**tutu Banku.

8. Wstrzymanie wprowadzenia wszelkich innowacyj, n. p. w szkolnictwie, które powodować mogą nowe wydatki.

9. Reforma podatkowa; wprowadzenie **stałego podatku majątkowego, stempla od** świadectw szkolnych (projekt, przedłożony już cofnięto, a miał on dać przeszło 10 miljonów rocznie) i t. d. Wprowadzenie jawności co do płacenia podatków przez ogłaszanie wymiarów i płacenia podatków z indywidualnem wymienianiem podatników.

10. Reforma ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym, z zatrzymaniem dnia 8-godzinnej pracy — ale **efektywnej.**

11. Reforma **ubezpieczeń społecznych,** z zatrzymaniem tych ubezpieczeń, ale obniżeniem stopy, redukcją wydatków na ich administrację, zniesieniem ubezpieczeń tam, gdzie nie mają żadnego sensu (n. p. podatek od wypadków w sklepach).

12. Wejrzenie w stosunki rolnicze, by wyrównać tę anomalję, że mamy najtańsze zboże, a najdroższą mąkę, co fatalnie wpływa na warunki bytu i zdolność konkurencyjną.

13. Zakaz strajków na ten okres i wprowadzenie przymusu rozstrzygnięć sądów polubownych o warunki pracy. (Ten punkt wymaga wyjaśnień. Przyp. Red.).

14. **Obniżenie niepomiernych płac i remuneracyj dyrektorów** i członków rad nadzorczych towarzystw akcyjnych, **a to** przez wstrzymanie kredytów dla tych towarzystw, które nie uczynią zadość żądaniu lub nawet w drodze ustawodawczej.

15. **Zmuszenie banków do fuzji,** by zmniejszyć ich niepomierną ilość z licznymi dyrektorami; poddanie ich działań ścisłej kontroli państwa.

16. **Wzmocnienie odpowiedzialności wojewodów** i starostów i ścisłego przestrzegania ustaw i rozporządzeń. Tępienie nadużyć, zwłaszcza finansowych.

17. Przygotowanie nowej ordynacji wyborczej.

18. Przygotowanie zmiany konstytucji. O tych dwóch ostatnich punktach trzebaby osobno pomówić; czas na to zresztą.

Stanisław Kutrzeba.

Onegdaj pisząc o wywiadach i wypadach p. Piłsudskiego używał „Czas" takich ostrych określeń, jak „burzenie tego co jest", „niszczenie autorytetu generałów", „rozkładanie obecnego ustroju armji bez zastąpienia go nowym" itd. itd. Słowem, potępił p. Piłsudskiego bezapelacyjnie. Dzisiaj stwierdzając dalej, że p. Piłsudski **„burzy to, co mamy w tej chwili najlepiej w Polsce rozbudowanego — polską armję"** — znajduje już dla niego pewne „usprawiedliwienie": Oto p. Piłsudski został przez „metodę rozdrażniania i jątrzenia doprowadzony do **wyjścia z granic i do wybuchów".** „Od czasu zaś usunięcia się jego z armji rozdrażnienie jego wzrasta i wylewa się w kierunku stawiania żądań niedających się pogodzić z konstytucją".

Cóż mamy zrobić z takim „rozdrażnionym" człowiekiem?

I oto sensacja. „Czas" radzi

„postawić koło niego kogoś, kto ma możność hamować go i miarkować, gdy wybuchy jego zaczynają szkodzić sprawie publicznej, a cieszyć tylko największych jego wrogów, podkopując jego popularność i powagę".

„Czas" chciał może na swój sposób poprzeć starania premjera o wprowadzenie p. Piłsudskiego do armji. W gruncie rzeczy propozycja „Czasu" oznacza uznanie p. Piłsudskiego za niezupełnie poczytalnego i oddanie go pod przyjacielską kuratelę ministra wojny. Jest to — zdaje się — pierwszy w prasie polskiej głos stawiający takie żądanie...

Co do nas, to po pierwsze nie sądzimy, by p. Piłsudski poddał się dobrowolnie jakiejkolwiek kurateli ministra wojny czy kogo innego, a po drugie, nigdy, nawet najostrzej zwalczając p. Piłsudskiego, nie odmawialiśmy mu pełnej poczytalności.

Gabinet „ludzi silnych".

Warszawa. (Telef. wł.) Według doniesień pism lewicowych, marsz. Rataj ma wystąpić z koncepcją **„gabinetu, do którego weszliby ludzi silni, nie zaś stronnictwa"** z programem ratunku gospodarczego.

Przedstawiciele Koła żyd. u premjera.

Nowe pretensje żydowskie.

Warszawa. (Telef. wł.) Onegdaj odbyła się w prezydjum Rady ministrów konferencja **przy udziale premjera Skrzyńskiego, min. Osieckiego, min. Ziemięckiego,** tudzież podsekretarza Studzińskiego z przedstawicielami Koła żydowskiego pos. Hartglasem i Farbsteinem. Przedstawiciele ci wysunęli postulaty Koła żydowskiego w **sprawach ekonomicznych.** Przedstawiciele rządu przyrzekli w ciągu dwóch tygodni postulaty te rozpatrzeć.

(Prawdopodobnie są to nowe **żądania** żydowskie. Rząd nie czuje się zobowiązanym do wypełnienia innych postulatów poza 12-ma, które w specjalnej umowie pisemnej zobowiązał się wypełnić. Natomiast nowe prezydjum Koła żydowskiego ustępstwa te uważa za niewystarczające i żąda widocznie więcej, niż domagali się w tajemniczych 42 punktach posłowie Reich i Thon. — **Red. „Głosu Narodu").**

—o—

POGŁOSKI O KANDYDATURACH NA PRYMASA.

Warszawa. (Telef. wł.) Wśród wielu pogłosek lansowanych w związku z obsadzeniem stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej, podaje „Kurjer Poznański", że na stanowisko to ma być rzekomo powołany **biskup-sufragan warszawski, ks. prof. Władysław Szczęśniak.** Kandydaturę tę ma — według tych samych wiadomości — popierać usilnie warszawska Kurja Arcybiskupia, a również Nuncjatura warszawska.

Do pogłosek tych krążących w pewnych kołach warszawskich, nie należy oczywiście przywiązywać większej wagi.

USTĄPIENIE NUNC. LAURIEGO. Rzymska „Tribuna" donosi, że Nuncjusz papieski w Polsce zostanie odwołany i awansowany. Na odwołanie jego wpływa także stan jego zdrowia.

—o—

NIEMA DEMONSTRACJI BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Dwudniowe manifestacje bezrobotnych zakończyły się w sobotę, **a w mieście zapanował wszędzie spokój.** Przyczyniło się do tego w dużej mierze **zapewnienie o pożyczce, jaką magistrat otrzymał od skarbu państwa,** przez co roboty będą znacznie rozszerzone. Wogóle w sytuacji daje się odczuwać **pewne odprężenie.**

—oOo—

Jednodniowa rewolucja wojskowa w Grecji.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Grecji donoszą, że w Salonikach wybuchł bunt wojskowy. Bunt rozpoczął się w nocy z 8 na 9 b. m. o godz. pół do 2-giej, dwoma strzałami armatniemi, które były sygnałem dla buntowników. 5000 żołnierzy opuściło w pełnym uzbrojeniu, z 8-ma armatami, koszary i udali się w okolice Villi Alatini, gdzie swojego czasu przebywał Abdul Hamid. Buntownicy stoją pod dowództwem komendanta 3-go pułku artylerji polowej, pułk. Bakardżisa i majora Karakuzasa, którzy uchodzili dotychczas za przyjaciół dyktatora Pangalosa.

Buntownicy przedłożyli komendantowi 3-go korpusu w Salonikach memorjał z następującemi żądaniami: **„Pangalos ma ustąpić, ma się utworzyć nowy rząd neutralny, który przeprowadzi wybory bez presji. Aż do ukończenia wyborów ma pozostać na urzędzie prezydenta Konduriotis.** Wszystkim wygnańcom politycznym **ma być dozwolony swobodny powrót. Prasa musi odzyskać znów pełną swobodę".** Wojska wierne rządowi wyruszyły przeciw buntownikom i osaczyły ich. Między oboma stronami rozwinęła się **gwałtowna potyczka.** Buntownicy zajęli stację iskrową w pobliżu Villi Alatini. Składają się oni przeważnie z oddziałów żandarmerji w Salonikach. Posiadają baterię armat polowych, oraz 4 armaty automobilowe. Krążą pogłoski, że także pewna część oddziałów lotniczych przeszła na stronę buntowników.

Dalsze wiadomości z Monasteru donoszą, że od granicy greckiej słychać nieustanne strzały ciężkiej artylerji.

Według oficjalnych sprawozdań, **bunt został stłumiony, przywódcy w Salonikach poddali się wraz z 200 żołnierzami. Będą oni odstawieni do Aten i tam staną przed sądem wojennym.**

Wyjaśnienia Lindego.

B. prezes P. K. O. o swych zasługach. — Dlaczego kupił dom w Łodzi?

Warszawa. (Telef. wł.) Pierwszy ze świadków w procesie Lindego zeznawał dyrektor administracyjny P. K. O. p. **Krasicki,** stwierdzając, że wydał pełnomocnictwo Bankowi na kupno domu w Łodzi z upoważnienia Lindego. Sekretarz gener. P. K. O., p. **Lalewicz,** wyjaśnił, że jakkolwiek pełnił funkcje doradcy prawnego P. K. O., to jednak prawnym w ścisłem znaczeniu słowa nie był, co ujawnił w poprzednich swoich zeznaniach Linde, wskazując go jako źródło wielu uchybień prawnych ze strony P. K. O.

Tak Linde jak i jego towarzysze **nie przyznają się do winy.** Pierwszy z nich stwierdził m. in.: Wszystkie moje zarządzenia wynikały z moich funkcyj prezesa instytucji zupełnie samodzielnej i niezależnej od nikogo. Rozwinąłem silnie PKO., której nie znało trzy czwarte całej Polski. Pragnąłem zastąpić nią częściowo Bank emisyjny, który szwankował. Rozwijałem zasadę decentralizacji i założyłem sześć oddziałów, jak: w Krakowie, Białymstoku, Lublinie i innych miastach. Między innymi założyłem oddział w Łodzi. Nie mogłem jednak PKO. lokować w prywatnym domu ze względu na prestige PKO. Przez dwa lata szukałem domu lub placu. Wtedy zjawił się Bau, który oświadczył mi, że jako fabrykant łódzki kupi plac lub dom, ale na swoje imię, a później odstąpi PKO. Dom przy ul. Narutowicza podobał mi się, ponieważ był położony w dobrem miejscu, miał duży plac i nie miał lokatorów. Wiedziałem, że mogę przepłacić, ale wiedziałem też, jak wielką przysługę wyświadczę państwu przez zogniskowanie obrotu pieniężnego w łódzkiej PKO. Moje poglądy wykazują, że nie wierzyłem w polską markę, dlatego też za wszelką cenę kupowałem dolary i nieruchomości. Tych samych poglądów był p. Zaczek, późniejszy współpracownik p. Grabskiego. Otóż ten dom kosztował półtora miljona złotych, co jednak można było zamortyzować czynszem w ciągu lat 10.

Dalej udzielał wyjaśnień co do sprawy budowy hotelu dla posłów. Bau złożył ofertę na drzewo i cegłę po niskich cenach, zaakceptowano ją więc, a ponieważ zawsze dostawcom wypłacano 100% oferty, więc i jemu wypłacono całą sumę. Gdy później Grabski dał pieniądze Sejmowi bezpośrednio — Bau zwrócił pieniądze.

Rentę rumuńską kupował od Marjana Lindego dlatego, że to był dobry interes, jako papier gwarantowany przez banki angielskie. Kiedy wysłany na koszt Marjana Lindego, urzędnik Herz otrzymał te papiery, okazało się, że gwarancja ta była już za małą, ale to z winy wydziału papierów procentowych P. K. O., gdyż wydział ten Marjanowi Lindemu zawiele udzielił pożyczek. Herz, naczelnik tego wydziału, może zbyt wiele okazał uprzejmości wobec brata prezesa, że pozwolił mu przekroczyć udzielony kredyt. W każdym razie Marjan Linde był znany jako człowiek bogaty, właściciel kopalni nafty, a więc jednostka odpowiedzialna majątkowo. — Ministerstwo skarbu wiedziało o tych gwarancjach i nie protestowało. Dopiero kiedy we wrześniu zaczęła się nagonka na Lindego, wtedy i Grabski powiedział, że nie było wszystko formalnie załatwione.

Warszawa. (AW.) W trzecim dniu rozprawy przeciw Hubertowi Lindemu, przemawiał świadek Herz, naczelnik wydziału papierów procentowych, który twierdził, że prezes Linde polecił wydać pożyczkę pod zastaw akcji hotelowi w Białymstoku „Rydz" bez zapisania kaucji na tym hotelu. W sprawie pożyczki udzielonej przez P. K. O. p. Marjanowi Lindemu pod zastaw rentu rumuńskiej, twierdził świadek, że pożyczka została udzielona na podstawie wiadomości, iż p. Marjan Linde posiada majątek i na podstawie pogłoski, że ma zostać posłem polskim w Angorze.

—o—

Nowy zarząd T. N. S. W.

Lwów. (Telef. wł.) W drugim i ostatnim dniu obrad T. N. S. W. dyskutowano gorąco nad sprawozdaniem Zarządu głównego. Przewodniczyli w obradach: prof. Bykowski, prezes Kwiatkowski i dyr. Mikulski. Po wyczerpaniu listy mowców udzielono Zarządowi absolutorjum z czynności za rok ubiegły i przystąpiono do wyborów. W wyborach uzupełniających wybrani zostali z Warszawy pp.: Grabowski Józef, poseł Kornecki Jan, senator Kaniowski Tadeusz; z Łodzi: pp. Koszyk Kazimierz, Pilchowski Stanisław; z Królewskiej Huty: p. Stera Teodor; z Poznania: pp. Odroń Jan, Flis Eugenjusz; z Torunia: ks. Zaremba Feliks; z Wilna: p. Jastrzębski Stanisław. Na zastępców członków Zarządu głównego wybrani zostali z Warszawy pp.: Michałowska-Barszczewska Jadwiga, Mańkowski Romuald, Seroczyński Stanisł., Reutówna Jadwiga, Radziwonowicz Wacław, Sumiński Stanisław; z Łodzi: p. Wiśniewski Konstanty: z Bydgoszczy: p. Wołk-Łaniewski Antoni; z Równego: p. Witkowski Franciszek.

Popołudniu toczyły się obrady w dalszym ciągu. Uchwalono szereg wniosków z zakresu ogólnych spraw szkolnictwa, szkół państwowych, ogólnokształcących i zawodowych, oraz szkół prywatnych. Wkońcu uchwalono cały szereg zmian w statucie T. N. S. W.

Waluty z eksportu dla Banku Polskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Bank Polski zamierza wystąpić w najbliższej przyszłości do rządu z wnioskiem o **rozszerzenie obowiązku składania przez eksporterów Banku walut otrzymywanych z wywozu.**

—o—

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu ostatniego dnia spekulacja dolarówkami przybrała olbrzymie rozmiary, tak, że w piątek **musiała policja robić porządek wśród amatorów dolarówek w Banku Polskim.** Niektórzy spekulanci nabywali partje dolarówek po **10.000 sztuk.**

Warszawa. (Telef. wł.). W ministerstwie skarbu odbyła się pod przewodnictwem min. Zdziechowskiego **konferencja dla rozgraniczenia zakresu działalności poszczególnych państwowych instytucyj kredytowych w zakresie operacyj kredytowych.** Projekt opracowany przez departament obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu, został niemal w **całości przyjęty, a banki państwowe będą się stosowały do wyszczególnionych w nim zasad.** Pozatem poruszono na konferencji sprawę **kredytu długoterminowego** i możliwości jego uruchomienia i źródeł, z których da się zaczerpnąć środki na pożyczki długoterminowe. W sprawie tej prezes P. K. O. p. **Schmidt** podjął się opracować szczegółowy projekt.

Przegląd religijny.

(Historja katolicyzmu na Islandji. — „Rodzina kapłańska“ Vaughanów w Anglji. — Przeróbki przy grobie św. Franciszka z Assyżu).

Paryskie „Nouvelles religieuses“ kreślą interesujący rys dziejów katolicyzmu na wyspie Islandji.

Pierwszymi apostołami chrześcijaństwa na północnej wyspie byli w X wieku biskup niemiecki Fridikur, ksiądz saksoński Dankbrand i islandzki Thorgillston. Już w roku 1000 została religja katolicka uznaną za religję panującą. W roku 1056 powstało biskupstwo w Skatholt, w roku 1105 w Holar i obydwa podlegały arcybiskupowi naprzód w Bremie, potem w Trondjem (w Norwegji). Około r. 1200 diecezja Skatholt liczyła już 220 kościołów i 290 kapłanów.

Był to okres świetnego rozwoju katolicyzmu na wyspie i okres żarliwej pobożności ludu. Szczególnie zakwitnął kult Najśw. Marji Panny. Nie mniej jak 150 świątyń wzniesiono ku Jej czci, — muzeum w Reykjawik posiada cenną kolekcję starych obrazów i posągów Matki Boskiej, — do najcenniejszych zabytków literatury wyspy należy do 50 poezyj ku czci Marji i mnóstwo spisanych legend z Jej osobą związanych. Najsławniejszym przedstawicielem tej twórczości, „sag“, jest Smorre Sturlassan z XIII wieku.

Pięćdziesięciu dwóch biskupów zasiadało już na obydwu stolicach, gdy fala protestantyzmu w XVI wieku zalała wyspę. Ostatni biskup ze Skatholt, ślepy, 80-letni starzec, został wtrącony w Danji do więzienia; biskup zaś z Holar, poeta i mąż stanu, kiedy mu Duńczycy dali do wyboru: odstępstwo od wiary, albo śmierć, — zachęcony listem Papieża Pawła III z dnia 8-go marca 1548 r., położył głowę pod topór katowski w dniu 9 listopada 1550 r.

Może nigdzie indziej nie srożył się protestantyzm tak, jak na Islandji. Katolicyzm został tu doszczętnie zniszczony. Przez przeciąg szeregu wieków ani jednego kapłana katolickiego na wyspę nie dopuszczono. Tylko w XIX wieku przejściowo kilku z nich mogło się zatrzymać dla wysłuchania spowiedzi bawiących tu obcokrajowców. (Tak w roku 1859 krótko bawił tam Francuz, ks. Baudoin, opiekun duchowny zajeżdżających tu francuskich rybaków). Dopiero w roku 1874 w konstytucji zapewniono wolność religijną nieprotestanckim wyznaniom; luteranizm jednak pozostał „religją ludu“. I dopiero w roku 1895 przybyli na wyspę pierwsi od wieków katoliccy kapłani. W r. 1903 pracę misyjną powierzono kapłanom z „Towarzystwa Marji“ (kongregacji holenderskiej). — W roku zaś 1923 kard. Van Rossum wizytując kraje północy, założył na Islandji prefekturę apostolską i powierzył ją Holendrowi, O. Meulenberg.

Kapłan ten przybył na wyspę w roku 1903; zastał tam wówczas 4 katolików. Dziś jest ich ponad 100 osób (na 78.500 mieszkańców). Mieszkają po największej części w stolicy, Reykjawik. Posiadają jeden lichy, barakowy kościółek, który wstrząsany przez wiatry, woła o naprawę, a raczej o solidną, obszerniejszą świątynię. „Siostry od św. Józefa“ prowadzą szkołę ze 150 uczniami (w większości protestanckimi) i utrzymują doskonale zorganizowany szpital.

Oto — z jakim trudem toruje sobie katolicyzm drogę do społeczeństwa, którego praojcowie niegdyś byli członkami Kościoła!

*

Śmierć biskupa-sufragana z Salford (w Anglji), Mgr. John Vaughan, daje pismom angielskim okazję do zwrócenia uwagi na „kapłańską“ rodzinę, z kórej zmarły pochodził.

Stara ta, arystokratyczna rodzina angielska w jednej tylko generacji dała Kościołowi pięciu kapłanów i pięć zakonnic. Z pośród tych pięciu kapłanów jeden był kardynałem (arcyb. Westminster, Herbert Vaughan), jeden arcybiskupem (ze Sydney), jeden biskupem (w Salford), — z dwóch zaś pozostałych kapłanów jeden był słynnym kaznodzieją i Jezuitą, O. Bernard Vaughan. Ojciec wreszcie tylu kapłanów miał trzech braci, którzy się poświęcili służbie Bożej.

Rzadki to zapewne wypadek, by w jednej rodzinie i w jednem pokoleniu tyle się znalazło powołań kapłańskich!

*

Berlińska „Germania“ donosi o pracach rekonstrukcyjnych w krypcie kryjącej relikwie św. Franciszka z Assyżu.

Spoczywały one dotąd w grobie wykutym w skale, pogrzebane tam przez brata Eljasza. Ponad grobem wzniesiono dwa wspaniałe kościoły. W roku 1818 po mozolnych pracach odnaleziono kamienną trumnę ze zwłokami Świętego, a Papież Pius VII osobną bullą potwierdził autentyczność grobu. Dla uprzystępnienia wiernym tego przedmiotu czci rozszerzono grób i zamieniono na kryptę (trzeci kościół). Nie dostosowano jednak stylu krypty do istniejących już budowli kościelnych, a ołtarz ustawiono w ten sposób, że zakrywał pobożnym widok na grób Świętego.

Z okazji jubileuszu przedsięwzięto potrzebne zmiany i przebudowania. Zostawiono więc wolną przestrzeń, która umożliwia zbliżenie się do sarkofagu. Grób i tabernakulum z ciosanego kamienia będą otoczone żelazną i stylową kratą. Schody w środku krypty będą prowadziły ku tabernakulum i pielgrzymom umożliwią oglądanie grobu. Ołtarz będzie podniesiony, tak jednak, by obrzędy święte mogły być widoczne bez zakrywania widoku na sarkofag. Wszystkie przeróbki mają być dostosowane ściśle do stylu wyższych kościołów, z którym się krypta dotąd kłóciła.

Pejot.

Z dnia politycznego

Jak wielcy „finansiści“ z „Naprzodu“ chcą usunąć deficyt i bezrobocie.

Socjalistyczny „Naprzód“ cytując nasz artykuł o sabotowaniu programu oszczędnościowego przez P. P. S. oświadcza:

„Pisze „Głos Narodu“, że „P. P. S. zamierza dalej zwalczać deficyt zapomocą zwiększenia kredytów na roboty publiczne oraz zapomocą inflacji i większych podatków“. Tak jest — oprócz inflacji — P. P. S. rzeczywiście chce kredytów dla zatrudnienia bezrobotnych i chce — nie większych podatków — ale ściągnięcia starych szczególnie podatku majątkowego. P. P. S. chce jednak jeszcze więcej: chce zwalczać deficyt budżetowy zapomocą oszczędności wojskowych, a o tem „Głos Narodu“ dyskretnie milczy, bo jakoś „organowi robotniczemu“ wstyd sprzeciwić się takiemu demokratycznemu żądaniu“.

Warto wobec tej mądrości skarbowo-gospodarczej zauważyć, że

1) gdyby się dało uleczyć deficyt i usunąć bezrobocie zapomocą... zwiększenia kredytów na roboty, to nie mielibyśmy nigdy żadnego deficytu i żadnego bezrobocia... Wystarczyłoby zawsze w razie braku pieniędzy w kasach państwowych... wydać 100 lub 200 miljonów na roboty publiczne i problem deficytu oraz bezrobocia byłby rozwiązanym. „Naprzód“ ma znakomity środek na usunięcie deficytu: wydawać jak najwięcej! Środek wart opatentowania.

2) Wbrew twierdzeniu „Naprzodu“, P. P. S. poleca inflację w formie biletów skarbowych.

3) Podatek majątkowy uchwaliła większość prawicowo-centrowa w 1923 r., a kontyngent 1 miljarda zaproponował nawet dyrektor Lewiatana, p. Wierzbicki. Stan gospodarstwa był wówczas stosunkowo świetnym. W r. 1924 ściągnięto na poczet tego podatku 200 mil., ale w r. 1924 już tylko 61 mil., tegoroczna percepta zaś może nawet tej cyfry nie dosięgnie. Powód tej obniżki jest jasny: wielka ilość warsztatów produkcyjnych albo stoi bezczynnie (350.000 bezrobotnych), albo pracuje bez zysku lub z zyskiem minimalnym. Obieg banknotów obniżył się, stopa kredytowa wzrosła nienormalnie. W takich warunkach żądać ściągnięcia 740 mil. zł. podatku majątkowego jest bezwstydną demagogją. Przecież rząd obecny musiał nawet darować fabryce Giesches Erben przeszło 20 mil. zł. podatku majątkowego, by tylko ściągnąć do kraju kapitał amerykański i dać w ten sposób pracę 4000 bezrobotnym.

4) I my żądamy **obniżenia budżetu wojskowego.** Niedawno w „Głosie Narodu“ pisał o tem gen. Springwald, a w dzisiejszym numerze jeden z najwybitniejszych fachowców wojskowych (Verax) podaje sposoby zrobienia w wojsku oszczędności. Ale P. P. S. żąda odrazu obniżenia kontyngentu rekruta do 150.000 i 1-rocznej służby wojskowej, co fachowcy wojskowi uważają za groźne dla państwa osłabienie jego siły obronnej. Jest to robota antypaństwowa, na rękę Niemcom i Sowietom, podobna do polityki Targowicy, która zwalczała program Sejmu Wielkiego w zakresie obrony państwa.

5) Wreszcie jeśli chodzi o **uposażenie pracowników państwowych**, to lepszymi jesteśmy ich obrońcami, broniąc równowagi budżetowej, niż P. P. S., która zwalczając oszczędności, dąży do utrzymania deficytu w budżecie, a temsamem do spadku złotego, inflacji, drożyzny i rozstroju gospodarstwa, torując drogę komunizmowi. Napewne nie leży to w interesie urzędników.

Co za „radykalizm“?

W ostatnim „Ludzie katolickim“ czytamy, że Rada naczelna Stron. Katol. Ludowego przyjęła m. in. i następującą uchwałę:

„Ze względu na rozpanoszone zło i demoralizację polityczną, szerzoną przez większość partyj politycznych, Rada Naczelna jest zdania, że odtąd należy politykę naszego Stronnictwa zradykalizować, aby tem skuteczniej w myśl postulatów katolickich, ludowych i państwowych przeciwstawić się partjom, działającym na szkodę państwa i ludu“.

W tej formie przyjęta uchwała wydaje się nam zbyteczną, a nawet szkodliwą. Jeśli się bowiem nie określi, w jakim kierunku pójść ma ten „radykalizm“, wtedy daje się sposobność do najrozmaitszych komentarzy, w których zarówno interes państwowy i katolicyzm łatwo mogą zaginąć.

—oOo—

Celowe oszczędności w wojsku.

Prasa codzienna poświęca dużo miejsca zamierzonym, a tak koniecznym oszczędnościom i redukcjom w administracji i wojsku. Nasza siła zbrojna to organizm bardzo czuły i wymagający fachowej a umiejętnej ręki, by stosowane zabiegi nie naruszyły jego siły żywotnej, a tem samem i siły obronnej państwa.

Miejmy nadzieję, że narady wyższych generałów, w ostatnich dniach stycznia odbyte w Warszawie, doprowadziły do uzgodnienia poglądów i znalazły tę drogę, po której kroczyć można nie dezorganizując armji, a zaprowadzając jednak tak konieczne ze względów na sytuację państwa oszczędności.

Napisałem: „miejmy nadzieję“, gdyż — jak lojalnie przyznaję — niesprawdzone odgłosy tych narad opowiadają, że wbrew jednogłośnej opinji prawie wszystkich uczestników, nie zaniechano eksperymentów uznanych za nierealne i mogących naszą armję drogo kosztować.

Przyszłość naszej armji, to nie sprawa czysto wojskowa, ale sprawa narodu, gdyż cały naród w razie potrzeby stanie w szeregach naszej armji.

Świadomy obywatel rozumie to, kocha swą armję, interesuje się jej losami i niechaj mu będzie wolno poruszyć kilka szczegółów, o których dotąd jeszcze nie wspominano i poddać je rozwadze kompetentnych czynników.

Znieść Korpus Kontrolerów.

1) Istnieje w naszej armji „**korpus kontrolerów**“ składający się z licznych generałów i wyższych oficerów. Niewątpliwie oddał i oddaje on wielkie korzyści, wykrywa nadużycia, nieprawidłowości i t. d.

Ogólną kontrolę poczynań rządu prowadzi Najwyższa Izba Kontroli Państwa nie wyczając Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Podczas gdy inne ministerstwa są kontrolowane tylko przez ten urząd, Ministerstwo Spraw Wojskowych kontroluje jeszcze Korpus Kontrolerów. Czy to jest naprawdę potrzebne? Czy w armji jest tyle nadużyć, że kontrola Najwyższej Izby Kontroli Pańsntwa nie wystarczy?

Przypuszczam, **że nie.**

Jeżeli trzeba fachowców do kontroli Ministerstwa Spraw Wojskowych, to proponuję stworzenie „Wydziału wojskowego“ w Najw. Izbie Kontroli Państwa i przeniesienie tam, ale jako **urzędników cywilnych** części oficerów dotychczasowego Korpusu Kontrolerów.

Mamy armję demokratyczną, stojącą na straży konstytucji. Jestem przekonany, że urzędnik Najw. Izby Kontroli Państwa bez munduru wojskowego, tak samo, jak obecny oficer Korpusu Kontrolerów, przeprowadzi kontrolę, a od dowódców jednostek tego samego dozna poparcia.

Unikniemy natomiast pewnych anomalij wojskowych, to jest, że niższy rangą wojskową kontroluje wyższego, że ten niższy rangą i stopniem korzysta z nadzwyczajnych przywilejów, trudnych do pogodzenia z pojęciem dyscypliny wojskowej. W urzędniku cywilnym Najw. Izby Kontroli Państwa będzie każdy wojskowy widział organ uprawnionej władzy państwowej, który swą czynnością nie koliduje z zasadą dyscypliny wojskowej.

Zlikwidowanie Korpusu Kontrolerów musi dać poważne oszczędności.

Kontrola musi być i jest stosowana w każdej dobrze zorganizowanej instytucji, ale kontrola rozumna. Łacno się bowiem zdarzyć może, że koszta kontroli mogą być tak wielkie, że się nie opłacą. Nie widzę powodu, by nasza armja miała mieć tutaj osobne urządzenia, niż wszystkie inne dziedziny państwowej administracji.

Jeżeli Korpus Kontrolerów jest koniecznym w armji, to jest on również koniecznym w ministerstwach spraw wewnętrznych, zagranicznych etc.

Apolityczne przysposobienie wojsk młodzieży.

2) „Naród pod bronią“ — oto hasło nowoczesne, oparte na doświadczeniach ostatniej wojny światowej.

Logiczny wynik tego hasła — to troska o **przysposobienie wojskowe narodu,** a szczególniej jego **młodzieży,** którą w całym świecie spostrzegamy.

Już teraz — dużo się na tem polu robi i wdzięczność społeczeństwa należy się tym organom wojskowym, które się tą pracą zajmują. Jesteśmy jednak dopiero na początku chociażby w porównaniu z naszymi najbliższymi sąsiadami, t. j. Niemcami i Rosją Sowiecką.

Oszczędności wojskowe nie powinny dotknąć tej tak dla całego narodu ważnej dziedziny. Środki na prowadzenie tej pracy na szeroką skalę powinny i muszą się znaleźć. Jeżeli jednak przysposobienie wojskowe ma stanąć w niedalekiej przyszłości na wysokości swego zadania, to zjednoczmy wszystkie wysiłki w tym kierunku, a nie rozpraszajmy ich. **Zaprzestańmy organizacyj poczętych w czasach zaborczych, jak „Strzelec“ i t. p. Zadanie ich dzisiaj już skończone i wszyscy jednej matki synami jesteśmy i jej służymy.**

Przysposobienie wojskowe **to rzecz apolityczna, to wysiłek narodu:** skażać go nie wolno. Państwo zaś ma obowiązek wspierać to przysposobienie wojskowe maximum tego, co na swą obronę oddać może...

Czy się tak dzieje? Nie!

Jeszcze teraz, w dobie koniecznych oszczędności dochodzą nas słuchy, że Ministerstwo Spraw Wojskowych udziela subwencji poszczególnym lokalnym organizacjom „Strzelca“ i że subwencje te mają dochodzić do kilku tysięcy złotych!

Czy nie lepiej byłoby te sumy użyć na przysposobienie wojskowe, umożliwić szeregowi instruktorów opanowanie oddalonych wiosek i osad, czy Związek „Strzelca“ nie chciałby pomnożyć kadry instruktorskiej wyrzekając się swego zabarwienia politycznego?

Oto pytania, na które chciałbym otrzymać odpowiedź.

Pobory i redukcje.

3) Funkcjonarjuszom państwowym i oficerom **zredukowano pobory.** „Dura lex, sed lex“. Konieczność państwowa — każdy to zrozumiał. Ciężką dobę przeżywamy. Można ją przetrzymać, jeżeli się będzie miało pewność, że odpowiedzialne, a niestety nieraz nieodpowiedzialne czynniki będą miały zrozumienie powagi sytuacji, uśmierzą swój biurokratyzm i powstrzymają się od wydawania zarządzeń, na których państwo niewiele zyska, a wprowadza do wielkiej rzeszy swych pracowników pierwiastek rozgoryczenia.

Oto niedawno Ministerstwo Spraw Wojskowych (departament budownictwa) wydało przepisy o **wynajmie mieszkań w budynkach rządowych.** Szkoda, że przepisy te tak późno ujrzały światło dzienne. Ustalają one warunki wynajmu, opłaty i t. d. i pod tym względem

Antologja sonetu polskiego.

(„Sonet Polski“ Wybór tekstów. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Wł. Folkierski. — „Bibljoteka Narodowa“ nr. 82. Kraków 1926).

W warsztacie średniowiecznego artysty-cyzelatora zrodził się sonet, jeden z najmisterniejszych klejnotów poetyckiego jubilerstwa. Zrodzony ze świadomego wysiłku artystycznego, wymaga precyzyjnego opanowania techniki, zdolności epigramatycznego ujmowania myśli, oraz ich subtelnego kontrastowania:

. . . „myśli, w ciasnocie trudnych praw sonetu,
to muszą tryskać w górę, jak z fontanny woda,
to się szlifują jakby brylant do sygnetu“.
(E. Odyniec).

Stąd tylko wybranym może dać sonet pełną satysfakcję z pokonania trudnej formy płynącą, jak to stwierdza w swym sonecie K. Tetmajer:

„Lubię sonetu trudną, misterną budowę,
Zda mi się, że mi kawał marmuru odkuto,
W którym swobodnie rzeźbić może moje dłuto
W rozmiarach wiecznie jednych kształty coraz
[nowe“.

Dla wszelkich zaś rymopisów, kuszących się o rozwiązanie przerastającego ich siły zadania, staje się sonet próbą ogniową, demaskującą ich impotencję twórczą, bowiem, według słów A. Mickiewicza, „w sonetach można łatwo zabić pisarzy!“

Istotnie, sonet ze swą formą zwartą a zróżnicowaną, ze ściśle określonym układem wersyfikacyjnym, gdzie w kilkunastu (14-tu) wierszach trzeba zamknąć pewną logicznie i obrazowo zaokrągloną całość — sonet, ten:

. . . „mały kościół, w którym jednak może
olbrzymi Bóg się zmieścić, jak w potężnym
tumie“. (K. Tetmajer)

jest prawdziwem cackiem jubilerskiem, jest sam w sobie w swej trudnej budowie misterną robotą, nic więc dziwnego, że tylko z rąk mistrza w nieskażonym, skończonym wyjść może kształcie. Początki sonetu nie są dotąd należycie wyjaśnione. Nie możemy oznaczyć ściśle ani kiedy, ani gdzie urodził się sonet. Ogólnie tylko wiemy, że stało się to pod koniec wieków średnich na terenie Włoch. W przeciwieństwie do panującego powszechnie przekonania obala Wł. Folkierski w swym wstępie do antologji hipotezę o prowansalskiem pochodzeniu sonetu, gdyż utwory poezji prowansalskiej mianem sonetu określane nie mają absolutnie nic wspólnego z właściwym sonetem. Druga nowość, którą w wywodach Wł. Folkierskiego spotykamy, to b. ostrożna, powagą fachowców zasłonięta próba wyprowadzenia rodowodu sonetu z poezji ludowej (strambotti), próba, która tylko w odniesieniu do bardzo odległych filijacyj i tylko pośredniego wpływu wzorów strofiki ludowej, możliwa jest do zaaprobowania. Stwierdziwszy fakt, że w wieku XIII na terenie Włoch (najpierw środkowych, a następnie Sycylji) odbyły się narodziny sonetu (stąd nawet nazwa od włoskiego suono = dźwięk) przechodzi autor wstępu do szczegółowego omówienia pierwotnej, ustalonej jako zasadniczej, formy sonetu z przedstawieniem wszelkich późniejszych zmian i modyfikacyj, dochodzących nieraz, szczególnie na gruncie francuskim, do zupełnego zwyrodnienia zasadniczego typu. Typ ten zasadniczo ustalili Dante i Petrarka, a z Włoch przedostaje się on do innych krajów europejskich, najpierw do Hiszpanji (Lope de Vega, Boscan), potem do Francji (Marot, Ronsard) i Anglji (Szekspir). Przyczem w przeciwstawieniu do klasycznego typu włoskiego, poeci francuscy urabiają nową, odmienną formę sonetu (składającego się z trzech czterowierszy i jednego dwuwiersza), która przyjmuje się i rozpowszechnia jako odszczepieńczy, francuski typ tego gatunku poetyckiego.

Przechodząc do historji sonetu w Polsce, Wł. Folkierski tłumaczy nieregularność pierwszych chronologicznie sonetów J. Kochanowskiego (w zbiorze „Fraszek“) zależnością właśnie od zmodyfikowanego typu francuskiego. Podobnie rzecz się ma z sonetami Sępa Szarzyńskiego. Przyczem poeci polscy przejąwszy się francuską swobodą, sami też pozwalają sobie na dalsze przerabianie formy sonetu. Takie postawienie sprawy jest znów nowością, gdyż dotychczasowi historycy sonetu w Polsce (m. i. Łoś), dopiero u Morsztyna stwierdzili naśladownictwo francuskiej techniki wersyfikatorskiej. Wyprowadzenie rodowodu sonetu polskiego z Francji jest oryginalnem spostrzeżeniem Wł. Folkierskiego, rzucającem nowy snop światła na stosunki łączące poezję polską XVI wieku z francuską Plejadą. Wprowadzenie klasycznego, włoskiego typu sonetu przypisuje prof. Folkierski dopiero Grabowieckiemu w „Rymach duchownych“. Na włoskich wzorach oprą się poeci XVII wieku Jagodziński, poczęści Morsztyn. Potem na długi czas forma sonetu zostanie zarzucona. Podejmie ją i do mistrzowstwa doprowadzi romantyzm, głównie jednak w osobie Mickiewicza. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku stanie się sonet ulubioną, często przez parnasistów i symbolistów używaną formą. Od Asnyka i Konopnickiej począwszy datuje się rozkwit sonetu polskiego, przyczem, o ile pierwsi pozostaną wierni klasycznym wzorom włoskim, to późniejsi poeci „Młodej Polski“ zwrócą się znów do wszelkich możliwych form odszczepieńczych, idąc za przykładem Francji.

Na zakończenie swych interesujących, jak widzimy wiele nowych spostrzeżeń zawierających uwag wstępnych, poświęca autor specjalny rozdział estetyce sonetu, zawierając w nim obok przytoczonych cudzych uwag, również szereg własnych nie tylko ciekawych, ale i pięknych myśli, podyktowanych prawdziwem, artystycznem odczuciem formalnego piękna poezji. — Co do samego wyboru tekstów, to w okresie wieków XVI i XVII, ze względu na rzadkość sonetu uwzględnia się wszystkich sonecistów polskich, choćby tylko i tłómaczy. Mamy więc sonety (raczej z nazwy tylko) Jana Kochanowskiego, Szarzyńskiego, Grabowieckiego, Jagodzińskiego, Morsztyna. Z wieku XVIII zapomniane sonety H. Lubomirskiego i charakterystyczny „Wydźwięk“ osławionego rymopisa Jacka Przybylskiego, uważającego się za pierwszego twórcę sonetu w Polsce, którego nawet nazwę spolszcza na „wydźwięk“, od suono = dźwięk. Przeważną część sporej antologji (liczącej ogółem 370 stron) zajmują poeci XIX i XX wieku, przyczem ze względu na wielką w tym okresie liczbę oryginalnych sonetopisarzy, tłómacze zostali tu już pominięci, a z reszty materjału dokonano starannego wyboru, z zamieszczeniem jedynie rzeczy najlepszych, względnie najcharakterystyczniejszych. Uwzględniwszy w ten sposób wszystkich ważniejszych twórców od Mickiewicza i Goszczyńskiego do braci Brzozowskich i Zawistowskiej, specjalny dział poświęcił wydawca grupom „Życia“, „Chimery“ i „Museionu“, oraz zbioro-

wypełniają dotychczas istniejącą lukę. Ale między innemi głoszą, że należność za zajmowane mieszkania do 1 czerwca 1924 r. ma być ściągnięta w 24 ratach miesięcznych tak samo, jak i wszelkie dalsze należności. Jest to więc obecnie nowa redukcja już zredukowanych poborów!

Nie wiem, czy przepisy wydane w roku 1926 działają prawnie na kilka lat wstecz; niech prawnicy fachowi to ustalą; zapytuję tylko, czy moment ogłoszenia tego zarządzenia został trafnie wybrany, czy tam w górze nie liczą się z psychiką tych wielu ludzi, z pośród których jednak większość przeważająca z zaparciem się siebie i w najtrudniejszych warunkach owocnie dla ojczyzny pracuje? **Verax.**

KRONIKA KRAJOWA.

Cieszmy się! Sobór zniknął.

BIULETYN O ZWYCIĘSTWIE NA PLACU SASKIM.

Sobór na Placu Saskim już nie istnieje. Onegdaj wywieziono z oparkanionego placu ostatnie pokłady cegły i gruzów. Obecnie rozpoczyna się wywóz i usuwanie materjałów szlachetnych, granitu, marmuru i t. p. W ciągu dwóch tygodni Plac Saski ma być oczyszczony, a parkan okalający sobór, rozebrany. W dniu święta 3 Maja w miejscu, gdzie wznosił się sobór, będą defilowały tysiączne szeregi wojska polskiego.

Liczba bezrobotnych w Polsce maleje.

W okresie miesiąca marca, od 27 lutego do 27 marca b. r., liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 13.435 osób i wynosi w dniu 27 marca 346.400 osób. Między innemi zmniejszyła się w Łodzi liczba bezrobotnych o 4.457 osób. Zmniejszona liczba bezrobotnych dotyczy głównie grupy włókienniczej 5.566, hutniczej 1.787, górniczej 125, robotników niekwalifikowanych 7.050. Wzrost zaznacza się w grupie metalowców o 823 osób, oraz pracowników umysłowych o 266.

Młodzieniec ginie ratując dziewczynę.

W garbarni E. Kowalskiego w Warszawie, przystąpiono do czyszczenia kanału, napełnionego ściekami z farb i kwasów. Wyznaczono do tego woźnego garbarni, Wacława Janickiego. Janicki opuścił się do kanału, lecz zatruty wydobywającemi się gazami, zaczął tracić przytomność. Z pomocą pospieszyła mu robotnica 20-letnia, Stanisława Kalisz; kiedy ta zemdlała na dnie kanału, rzucił się jej na ratunek syn właściciela garbarni, 20-letni Edward Kowalski. I ten stracił przytomność wkrótce. Zawezwana straż ogniowa, wydobyła z dołu troje nieszczęśliwych, z których Janicki znajduje się w stanie ciężkim, wskutek objawów zatrucia, Kaliszówna zaś zmarła natychmiast, a Kowalski skonał, nie odzyskawszy przytomności, w szpitalu.

ZŁOTY ŁAŃCUCH „BIAŁEGO LWA" NA PIERSI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Wczoraj w Spale minister pełnomocny Czechosłowacji p. Flieder, wręczył Prezydentowi Rzeczypospolitej złoty łańcuch Orderu Lwa Białego. Jest to najwyższa oznaka czechosłowacka, nadawana tylko głowom państw.

P. STAROSTA FIJAŁKOWSKI W PIOTRKOWIE URZĘDUJE JESZCZE. Powszechne wzburzenie w Piotrkowie Trybunalskim budzi fakt, iż tamtejszy starosta, p. Fijałkowski, dotychczas jeszcze urzęduje, pomimo szeregu zarzutów, które na nim ciążą. Ostatnio w starostwie piotrkowskiem ujawniono nadużycia paszportowe. Brakło w biurze powiatowem ilości blankietów paszportowych. Paszporty ulgowe wydawano zamożnym żydom, odmawiając ich istotnie uprawnionym.

DEFRAUDACJE W GRUDZIĄDZU. W Grudziądzu popełniono dwie defraudacje w poważnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Mianowicie w fabryce „Unja" w Grudziądzu urzędnik Zieliński zdefraudował 30 tysięcy zł., wyasygnowane przez dyrekcję na zakup znaczków inwalidzkich. Defraudant zbiegł w niewiadomym kierunku. Kierownik oddziału grudziądzkiego firmy forbrowanej B. Sommerfeld, p. Bałbke, zdefraudował sumę kilkudziesięciu tysięcy zł. i wyjechał do Niemiec.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Gdy Mussolini Il Magnifico miał lat 12.

Dnia 20 września 1895 r. wysłała nauczycielka włoska p. Rosa Mussolini podanie do prefekta okręgu Forli we Włoszech, prosząc o stypendjum dla swego 12-letniego syna na dalsze kształcenie. „O ile sądzić z pochwał nauczyciela — pisała matka — syn mój wykazuje zdolności rokujące mu przyszłość".

Pan prefekt jednak nie wzruszył się prośbą biednej matki i nakreślił na podaniu „odmowa".

Ale wdowie grosze, które wydała matka na kształcenie małego Benita, nie poszły na marne. „Il Duce" przerósł własną pracą i zdolnością pana prefekta, którego przed 30 laty prosił o stypendjum.

W PIERWSZYM WZLOCIE BIEGUNOWYM KAP. WILKINS NIE NAPOTKAŁ LĄDU. Do Fairbanks na Alasce nadeszła depesza iskrowa, donosząca, że Wilkins i Eielson wrócili w dobrym stanie do Barrow, osiągnąwszy 73 stopnie 13 sekund szerokości północnej. W ten sposób przedsięwzięli oni swoją pierwszą walkę przeciwko biegunowi półn. Jakkolwiek posunęli się oni o 100 km. dalej na północ, niż ktokolwiek przed niemi, w tej okolicy nie napotkali oni żadnego śladu lądu.

ALAIN GERBAULT NIE DAJE ZNAKU O SOBIE. Francja i cały świat sportowy zaniepokojony jest losem słynnego żeglarza Alain Gerbaulta, który przepływa obecnie samotny na jachcie żaglowym „Firecrest" Ocean Spokojny. Opuścił on wyspy Galapagos przed przeszło dwoma miesiącami, ale dotychczas jeszcze nie przybył do archipelagu Tahiti, gdzie oddawna sygnalizował swój przyjazd. Pierwsza podróż Gerbaulta w r. 1923, była olbrzymią atrakcją sportową. Przepłynął on na jachcie „Firecrest" bez załogi Ocean Atlantycki, jadąc z Marsylji do Ameryki.

UMARŁ W PARYŻU GUSTAW GEOFFROY, prezydent Akademji Goncourtów, oraz dyrektor Manufaktury Gobelinów. Pogrzeb jego odbył się przy udziale literatów, artystów i dziennikarzy. Nad grobem przemawiał Jerzy Clemenceau.

NOWY JORK LICZY 300 LAT. W r. 1626 na krańcu wąskiej wyspy, która nazywa się dzisiaj Manhattan i dzieli Hudson na dwie rzeki — North i East — czyli północną i wschodnią, stanęły ubogie domy drewniane, gdzie znaleźli schronienie pierwsi osadnicy holenderscy. Nabyli oni od Indjan po wyładowaniu najbardziej wysunięte na zachód terytorjum i chaty ich były pierwszemi budynkami miasta, które po latach 20-tu zostało nazwane New Amsterdam i stało się kolebką Nowego Jorku.

NA DZISIEJSZYM NUMERZE „GŁOSU NARODU" WYDRUKUJEMY WYDANIE JUTRZEJSZE. Według doniesień „New York Herald", profesor chemji uniwersytetu w Ithaca, Stones, wynalazł sposób postępowania w celu ponownego użycia zadrukowanego papieru gazetowego. Nadzwyczaj proste postępowanie przy pomocy pewnych środków chemicznych, czyni papier zdatny do ponownego zadrukowania, przyczem strata na masie wynosi tylko 10 procent.

wi sonetów o sonecie. Na wyborze tym możemy śledzić stopniowy rozwój formy sonetu w Polsce, jej wirtuozowskie doskonalenie się aż do klasycznie pięknych kształtów (Mickiewicz, Asnyk, Faleński, Nowicki i t. p.), oraz stosowanie w niej najrozmaitszych modyfikacyj, przechodzących nieraz w formalne sztuczki i łamigłówki wersyfikacyjne. Mamy więc sonety rozszerzone i zdwojone, sonetto ritornellato, sonety z rymami środkowemi (rimalmezzo), mamy całe cykle sonetów, mamy sonety o najrozmaitszej długości wierszy, od 13-to i 11-to zgłoskowych do trzech, dwu, a nawet jednozgłoskowych i całą kombinację rymów. Oczywiście, ponieważ książka Wł. Folkierskiego jest tylko antologją, tem samem więc nie rości sobie pretensyj do wyczerpania tematu. Szkoda jednak, że dla zilustrowania pewnych charakterystycznych modyfikacyj formy sonetu nie przytoczył wydawca ciekawych sonetów, takiego np. majstra formy, jak A. Lange, którego trzechzgłoskowy zasługiwałby bardziej na wybranie, aniżeli takiego samego typu sonet Żuławskiego; warto również uwzględnić, wspominany już w pracy Łosia 16-to zgłoskowy z mieszanemi rymami sonet M. Zbrowskiego lub różnorytmiczny sonet M. Komarnickiej i wiele innych.

Antologję swą zamyka prof. Folkierski na roku 1914. Granicę tę można było cośkolwiek przesunąć, mniej więcej do roku 1918/19, kiedy to przychodzą do głosu nowe kierunki literackie, zupełnie z tradycją dawnych form zrywające. Historja sonetu byłaby bardziej zaokrąglona, gdyby się ją było doprowadziło do współczesnego w dobie obecnej przeżycia się tej formy. Czy na zawsze? — napewno nie. Czy na długo? — trudno rozstrzygnąć. W każdym razie ci, którzy za zasadę przyjmują bezpośredniość wyrazu, muszą ponad sonetem przejść do porządku dziennego. Zresztą nawet w dobie najświetniejszego rozkwitu tego gatunku literackiego nie brak było głosów opozycji przeciwko laramu, jakie forma sonetu poetom narzuca. Oto co pisze o sonetach wspaniale G. Danilowski:

„Gdy czytam piękny sonet, to czuję w nim dreszcze
Zdławionej raptem pieśni, co się miała z gardła
Wylać szeroką falą i nagle umarła,
Choć mogła jeszcze dźwięczeć i chciała żyć jeszcze.

Lecz, gdy widzę, że nawet w tej ciasnej łupinie
Zanadto jest przestronno, że pustkami świeci,
Szersza, niźli uczucie, że wątła myśl płynie

W niej bez śladu, jak pieśnia śpiewana przez dzieci,
Silące się dźwiękami napełnić świątynie
Nadto wielką dla głosu — to mi wstyd, poeci!"

Rajmund Bergel.

HARCERZOM POLSKIM.

Nas, co idziemy w nowe życie,
żołnierzy dnia jutrzejszego,
z sztandarem wiary na błękicie
anioły strzegą!

Przeto nam obcy lęk i trwoga,
a młode życie — siłą!
w bój mamy iść imieniem Boga,
aby zwycięstwo się ziściło!

W bój mamy iść pod takim znakiem,
gdzie napisano: „Ojczyzna!"
kto Chrystusowym jest Polakiem,
przed światem niech to wyzna!!

W bój mamy iść w hartownej zbroi,
którą kowała cnota!
u proga nasza Polska stoi,
otwórzmy wrota!

A gdy noc czarna świat omroczy,
sięgnijmy gwiazd zdaleka,
przetrzyjmy u rozstaja oczy,
gdzie krzyż-drogowskaz czeka!

Zwycięski oręż w lunie złotej
czarowną ma urodę:
w kuźnicach mocno biją młoty,
jak nasze serca młode!

Z słońca, co jeszcze nie zagasło,
sięgnijmy świętych grotów —
z ust do ust jedno nieśmy hasło:
„CZUWAJ!... Bądź gotów!!"

ANTONI WAŚKOWSKI.

Episkopat Polski w sprawie czci św. Stanisława Kostki.

Episkopat Polski rozesłał biskupom całego katolickiego świata list, w którym czytamy:

W obecnej chwili największe grozi niebezpieczeństwo od tej przedwczesnej wolności obyczajów, która codziennie zaraża dusze młodzieży i sprowadza je na bezdroża. Tej młodzieży należy koniecznie przyjść z pomocą.

Już zaś taką pomocą stać się niewątpliwie może słoneczny wzór życia i skuteczne wstawiennictwo ukochanego patrona młodzieży — świętego Stanisława Kostki. Święty ten młodzieniec, który w kiełkującym ledwo kwiecie młodości otrzymał już łaskę świętości dojrzałej, posiada wszystkie warunki ażeby serca rówieśników ku sobie pociągnąć i po drodze cnoty opieką swoją je prowadzić. Ażeby jednak ten wpływ zbawienny mógł osiągnąć, jedno jest potrzebne, to mianowicie, ażeby święty ten młodzieniec czczony dotąd czcią publiczną w pewnych tylko częściach Kościoła, też cześć odbierał w całym Kościele Katolickim. Dlatego, gdy na rok bieżący przypada 200-setna rocznica kanonizacji św. Stanisława, usilnie proszę, **ażeby Dostojność Wasza raczyła tę samą prośbę skierować do Stolicy Apostolskiej, którą przedkładają w tej chwili Ojcu Świętemu Biskupi Polscy, ażeby święto św. Stanisława Kostki rozciągnięte zostało na cały Kościół.**

List podpisany jest z delegacji Biskupów Polskich przez Kardynała Kakowskiego.

700-lecie klasztoru Norbertanek

W IMBRAMOWICACH.

W „Głosie Narodu" z dnia 2 kwietnia b. r. wspominano o trzech jubileuszach — ale my w Polsce mamy jeszcze jeden taki jubileusz, i to związany najściślej z osobą biskupa Iwona Odrowąża: oto założenie klasztoru Norbertanek w Imbramowicach pod Krakowem w r. 1226.

Klasztor ten tem większe może wzbudzić zaciekawienie, że aczkolwiek dostał się on pod panowanie rosyjskie, jednak nie uległ konfiskacie, ale przetrwał aż do naszych czasów nieprzerwanie. Była tam również szkoła, obecnie jest szkoła rolniczo-gospodarska dla dziewcząt.

Z okazji tego jubileuszu, do jakiego klasztor PP. Norbertanek w Imbramowicach przygotowuje się uroczyście, ma wyjść drukiem książeczka z opisem dziejów klasztoru.

Charakterystycznem jest, jak odbijały się na klasztorze te wszystkie zdarzenia dziejowe w naszej ojczyźnie, zwłaszcza w czasie rozbiorów i powstania specjalnie Kościuszkowskiego, boć Imbramowice leżą tuż obok sławnych Szczekocin. Widać z różnych dokumentów, że Kościuszko nie mniej ofiar żądał od narodu podówczas, jak i dzisiaj Polska od nas żąda, tylko z tą różnicą może, że wtedy najchętniej ofiary te składała nasza sfera inteligentna, szlachta. Rekruta z chat włościańskich jednak siłą brać trzeba było zazwyczaj.

Książeczka ta będzie też i o tyle ciekawym dokumentem, że będzie to pierwsza i zdaje się jedyna historja klasztoru, który przetrwał ucisk rosyjski — i przeżycia swe w kronice klasztornej uwiecznił. **K. K.**

Ruch wydawniczy.

„ATENEUM KAPŁAŃSKIE" (miesięcznik, Włocławek, Seminarjum duchowne) w zeszycie za marzec przynosi następujące rozprawy: Ś. p. Ks. Jan Feliks Cieplak, arcybiskup wileński. Prof. U. J. ks. Dr Maciej Sieniatycki: Św. Cyprjan o śmierci i wobec śmierci. Dr Wiktor Hahn: Religijność księdza Stanisława Staszica. O. Władysław Szołdrski: Wywiezienie benonitów z Warszawy (pocz.). Prawo i liturgja: Encyklika Papieża Piusa XI „Quas Primas" o Chrystusie-Królu (d. c.). Sprawy religijne: Odezwy w sprawie uroczystego obchodu ku czci bł. Bogumiła. O. Pius: Z Jasnej Góry. Konsekracja cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Ks. Dr T. Jachimowski: Organizacja duszpasterstwa w wojsku polskiem. Ks. N. Cieszyński: Bilans katolicki za Rok Pański 1925. Przegląd naukowy: Ks. Dr A. Szymański: Katolickie tezy gospodarcze Międzynarodowego Związku Studjów Społecznych. Ks. Dr H. Hilchen: Tydzień społeczny w Neapolu. Oceny książek: Ks. Wł. Hozakowski: Marja Magdalena w ewangeljach (ks. Dr E. Górski). Ks. M. Morawski: Bł. Bogumił, arcybiskup gnieźnieński (ks. R. Filipski). Ks. S. Podoleński T. J.: Rozwód a zdrowie narodu (ks. St. Biskupski). Jan Ptaśnik: Kultura religijna wieków średnich (K. Ch.). Ks. W. Orzech i ks. H. Brzuski: W sprawie śpiewu gregorjańskiego. Wzmianki bibljograficzne: O. De Broisse T. J.: Najśw. Marja Panna (ks. L. W.); Ern. Psichari: Głosy wołające na puszczy (ks. A. J.); ks. K. Wais: Ś. p. Kardynał Mercier (ks. R.); T. Tyc: Z dziejów kultury średniowiecznej w Polsce (ks. M. M.). Ze Związku Zakładów teologicznych w Polsce: Ks. P. K.: W sprawie powołań. Nieco o Rodzicielskim Związku modlitw dla uproszenia powołań duchownych. Przegląd czasopism (polskich). W dodatku Bibljografja.

„LUTNIA SZKOLNA". Czasopismo pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Wadowicach. Wydaje je dyrekcja tamt. gimnazjum, by stworzyć ośrodek kulturalny młodzieży i dać możność wypowiedzenia się młodocianym talentom. Pismo obejmie kilka działów. W dziale literackim znajdą się nowele, wiersze, przekłady z literatury obcej, oceny powieści i t. d. Dział naukowy obejmie referaty, wygłoszone w kółkach samokształceniowych, na porankach i wieczorkach, nowelki i studja w zakresie baśni, wierzeń i gwary lokalnej. Dalej znajdzie się w piśmie dział sportowy, kronika i t. p. Każdy numer będzie ozdobiony drzeworytami uczniów. Że te rozległe zadania „Lutnia Szkolna" spełni, tego gwarancją jest pierwszy numer. Pod każdym względem przedstawia się bardzo pokaźnie. Zawiera szereg miłych, udatnych wierszyków, kilkanaście drzeworytów uczniów, życiorys patrona gimnazjum, Marcina Wadowity, zajmujące opowiadanie w gwarze ludowej p. t. „Dlaczego Wojtek Kozioł nie lubił żydów?" i t. d. Wszystkie utwory i prace bardzo pochlebnie świadczą o talentach młodocianych autorów i autorek. Jeżeli i następne zeszyty będą utrzymane na tym poziomie, to „Lutnia Szkolna" będzie z pewnością wzorem pisma młodzieży szkolnej. Pism takich brak, a ruch intelektualny młodzieży nie wszędzie jest żywy i bujny. Kierownikom pisma: p. dyr. H. Gaworowi, oraz profesorom Krobickiemu i Jachowi należy się więc uznanie za zapoczątkowanie tak pożytecznego wydawnictwa.

K. SMOGORZEWSKI: „La politique polonaise de la France 1926". Znany dziennikarz polski, obecnie korespondent pism polskich w Paryżu, dokonał bardzo pożytecznego dzieła: zebrał i ogłosił drukiem kilkadziesiąt głosów najwybitniejszych Francuzów o stosunku Polski do Francji. Ankieta ta odzwierciedla poglądy całej Francji; p. Smogorzewski zebrał bowiem enuncjacje najwybitniejszych polityków wszystkich partyj i wszystkich odcieni politycznych. Zabierają więc głos w książce p. Smogorzewskiego zarówno monarchiści, jak republikanie, katolicy i socjaliści i t. p. Obok polityków, wypowiedzieli się najwybitniejsi ekonomiści, literaci, uczeni i generałowie. Po deklaracji Prezydenta Rzeczypospolitej, Gastona Doumergue'a, następuje więc długi szereg deklaracyj, pod któremi widnieją takie nazwiska, jak: Painleve, marsz. Foch, biskup Baudrillart, Paul Boncour, gen. Castelnau, G. Goyan, C. Jonnart, Ch. Maurras, Millerand, Poincare, Ch. Richet, Marc Sangnier itd. Wszyscy zgodnie — acz z różnych punktów widzenia — podkreślają konieczność ścisłej przyjaźni między Francją a Polską.

Ankietę poprzedza historyczny szkic stosunków polsko-francuskich pióra p. Zygm. Zaleskiego. Umieścił też p. Smogorzewski w książce swej teksty umów polsko-francuskich.

Moja wyprawa do Groty Błękitnej na Capri.

Było to zresztą dwa lata temu.

Nie wydałem wtedy jeszcze żadnego tomiku poezyj, ale obnosiłem już z godnością po Piazza Municipio tytuł zwyczajnego studenta uniwersytetu neapolitańskiego i schowaną w portfelu legitymację tamtejszego stowarzyszenia goljardowskiego, mianującą mnie wielkim kawalerem honorowym (Gran Cavaliere Onorario), którą niestety skradziono mi przed dwoma miesiącami. To wszystko jednak nic nie znaczy.

Faktem jest, że do Capri musiałem specjalnie przyjeżdżać z Neapolu. Trzy godziny na straszliwym, sfatygowanym statku pocztowym, kołyszącym się ku przodowi jak starzec.

Capri — powiedział ktoś — jest otoczona całkiem innem powietrzem, powietrzem wysp greckich. I czuć w niej zapach rodzynek. Prawdą oczywistą i niezaprzeczalną jest, że wszędzie i do znudzenia naszpikowana jest winogronami.

Państwo Marinetti w willi „Adele" radzą mi, abym poszedł z nimi kąpać się na plażę „Piccola Marina", ale ja przenoszę niewidzianą „Grotta Azzurra", która pamięta Cezarów, nad ciepłe fale, które są takie same jak w Zatoce Neapolitańskiej.

Oto jest przyjemność. Nie jechać statkiem (do groty jeździ specjalny statek), a niską, dwuosobową łódką z marynarzem, złapanym na brzegu, który zestarzał się na dalekich wodach i obecnie swoje wnuki chrzci, zanurzając je w morzu.

Ponieważ jest t. zw. „mar mosso" (morze niespokojne) chlapie nam czasem fala przed nosem. To nic. Tyle i tak tej wody trzeba się nałykać podczas zwykłych „bagni" w Golfo di Napoli.

Kiedy czuję jak co trzecia fala wspina się w górę i regularną ławą ponosi nas wzwyż i jak z jej grzbietu gwałtownie i zręcznie spadamy w pław, aby się podśliznąć pod następną, spokojniejszą, która nas znosi ku brzegowi — ogarnia mnie oceaniczna radość. Radość, jaką może dać morze, przewalające się pod rękami i ciągle szumiące, o którem śniłem od 11-go roku życia. Radość, usprawiedliwiona poza tem trzema powodami: oto niedawno dopiero mój neapolitański kolega Del Vecchio nauczył mnie pływać na plaży w S. Giovanni, po drugie — siedział przy mnie marynarz, spalony od atlantyckich wiatrów, a po trzecie widziałem zaledwie o 100 metrów oddalony od naszej barki skalisty brzeg Capri.

Oto już widzę drobniutką dziurkę w ścianie skalnej, którą spłukuje co parę minut morze i nie mogę wierzyć, że to ma być Niebieska Grota, która pamięta Cezarów.

Kładę się jak długi na dnie łodzi, a na mnie marynarz, czepiający się gorączkowo łańcucha, przepuszczonego przez dziurę — i dzięki nadpływającej fali wepchnięci zostajemy w szczelinę skalną.

Kiedy wstaję, widzę noc. Cichą, niesamowitą noc. Po dwóch minutach zaczynam rozróżniać niezbyt wysoką kopułę skalną, świecącą metalicznym, niebieskawym kolorem. Łódka stoi nieruchomo na tafli wody mleczno-niebieskiej. Niesamowitość podkreśla świecący w ścianie kopuły u podstawy, na granicy tafli wodnej okrągły biały punkt. Jest to światło dnia z zewnątrz.

Wiadomo, iż Grota Niebieska nie posiada swojego światła, jak wszystko, co nie jest oświetlone naturalnie. Światło słoneczne jednak, które pada na morze u wybrzeży wyspy przenika wodę aż do dna i rozszerzając się po dnie oświetla je w miejscu, gdzie woda napełnia grotę, odciętą zupełnie od światła dziennego. Świetlista moc słońca i czystość wody morskiej są tak wielkie, iż światło to z dna morskiego odbija się w górę, a z góry jeszcze raz w dół (refrankcja podwójna). Refleksy słoneczne zabarwione są oczywiście bladoniebiesko, gdyż taki jest kolor wody morskiej. Refleks ten po przejściu przez wodę rzucony na skałę, barwi ją na niebiesko (jak i wszystkie przedmioty znajdujące się w grocie i ludzi), poczem opada napowrót w taflę wody również niebieską. Tak światło nie tylko nie osłabia się, ale się syci. Woda np. bladobłękitna, przez którą doskonale widać, co się na dnie dzieje (dwa metry głębokości), muśnięta wiosłem tworzy t. zw. „pioggia d'azzurro" — niebieski deszcz, a raczej srebrny, gdyż właściwie taką modulację posiada owa dziwna barwa.

I po tem święcie kolorowem znowu trzeba przed wyjściem z groty rzucić się na dno łodzi i znowu z brzękiem łańcuchów wylecieć gwałtownie przy wypływie następnej fali.

Tu już ogarnia mnie świat, dzień, ciepło i słońce radosne i swoje, po które przyjechałem umyślnie z Polski.

— Kiedy jutro w Neapolu pójdę na uniwersytet słuchać wytwornego wykładu prof. Lo Spano, jak zwykle — dumałem, wracając z Capri już luksusowym parowcem — nie będę myślał o Błękitnej Grocie, która pamięta Cezarów, — będę myślał o słońcu, które pamięta wszystkich ludzi i mnie. (mafarka).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

——o0o——

Jak zapobiedz dalszemu rozstrojowi życia gospodarczego.

UCHWAŁY ZARZĄDU OKRĘGOWEGO CH. D. W KRAKOWIE.

Przeciw wszelkim próbom inflacji. — Uniezależnić Bank Polski od władz państwowych! — Zrównoważyć budżet! — Należy stworzyć rezerwy sanacyjne. — Kontynuować starania o pożyczkę. — O większość parlamentarną.

Od kilku dni jesteśmy świadkami znowu poważniejszego zachwiania się złotego. Nie spowodowały go nadzwyczajne przyczyny, tylko, jak się powszechnie mówi, **niepewność naszej sytuacji wewnętrznej i pogłoski o dalszej emisji bilonu.** Na tem tle występuje zwyżka obcych walut jako całkiem wyraźny objaw nowej fali nieufności społeczeństwa **do obecnych czynników rządzących,** która w grudniu ub. roku przybrała tak tragiczne formy. Tym razem zareagowała tylko silniej giełda, jako najczulszy barometr wszelkich niekorzystnych fluktuacyj politycznych.

Nie łudźmy się jednak, co do dalszego rozwoju wypadków, jeżeli ten chaos bezprogramowości i idąca za nim bezczynność koalicji będzie trwała nadal. Wówczas tak szczęśliwie wstrzymana fala nieufności, która poczęła wzbierać z końcem ub. roku, przekroczy napewno rozmiary paniki grudniowej i pociągnie złotego w przepaść.

Jakieś dziwne fatum ciąży nad nami. Kraj pełen pracowitych ludzi i mający wszelkie warunki rozwoju, cierpi wskutek nieodpowiedzialnych poczynań. Polityka sanacyjna p. Grabskiego zrobiła fiasko wskutek braku rozumnie pojętego planu sanacyjnego. Teraz znów sternicy okrętu koalicyjnego cierpią na tę samą chorobę. Wieczne szukanie właściwych dróg i ciągłe uzgadnianie rozbieżnych punktów widzenia, oto cechy charakterystyczne „programu" sanacyjnego koalicji.

A wśród tego wiru nie widać żadnej silniejszej indywidualności, któraby miała odwagę przeciwstawić się niebezpiecznym prądom destrukcyjnym, oraz potrafiła skupić wysiłek społeczeństwa dla ratowania już własnego bytu. Predestynowany do tej akcji siłą faktu minister skarbu jest i za słaby i zanadto jednostronny. Nie mogły te fakty ujść uwagi społeczeństwa, które wobec grozy położenia coraz silniej poczyna odczuwać ten dziwny splot bezprogramowości i demagogji, jakiej mamy tak jaskrawe dowody.

Na tem tle wyrosły przytoczone niżej uchwały Zarządu Okręgowego Ch. Dem. w Krakowie. Nie wnoszą one wprawdzie nic nowego, ale świadczą, że wśród szerokich warstw społeczeństwa obudził się już krytyczny nastrój wobec dzisiejszych stosunków. Wysuwane w nich postulaty nie odbiegają od powszechnie głoszonych jedynie racjonalnych zasad polityki skarbowo-budżetowej stanowią jednak protest **przeciw wszelkim paljatywom,** których społeczeństwo ma już dosyć.

Przejęte najwyższą troską o niepewne jutro zwraca się społeczeństwo z głosem ostrzegawczym pod adresem dzisiejszych mężów stanu: caveant consules ne quid res publica detrimenti capiat. M. M.

Zarząd okręgowy Ch. D. w Krakowie na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia 1926 r. pod wpływem niepokojących nad wyraz objawów rozstroju naszego życia gospodarczego i finansowego stwierdza, że akcja sanacyjna winna iść w następującym kierunku:

1) Usunięcia deficytu budżetowego.

2) Dostarczenia organizmowi gospodarczemu odpowiedniej ilości niezbędnego kapitału.

3) Ustalenia zdrowych podstaw polityki gospodarczej, których pogwałcenie spowodowało kryzys przemysłowy i handlowy, a w konsekwencji nędzę warstw robotniczych i urzędniczych, zachwianie drobnego przemysłu i rękodzieła oraz zubożenie wsi.

Wobec tego:

1) Zarząd okręgowy Ch. D. wypowiada się **przeciw wszelkim próbom wprowadzenia inflacji,** która w konsekwencji groziłaby załamaniem się już i tak zdezorganizowanego życia gospodarczego. W celu ochronienia na przyszłość aparatu emisyjnego od zgubnego wpływu, jaki wywierają nań czynniki rządowe, domaga się Zarząd okręgowy Ch. D. w związku z wyżej wymienionym poglądem **zupełnego uniezależnienia w praktyce Banku Polskiego od władz państwowych.**

2) Za naczelny postulat sanacji naszego życia gospodarczego i finansowego uważa Zarząd okręgowy Ch. D. **zrównoważenie budżetu,** do czego dążyć należy kosztem jak najdalej idących ofiar, a przedewszystkiem przez zniesienie zbytecznych władz i urzędów.

3) Licząc się z tem, że dla uzyskania równowagi budżetowej potrzebny jest pewien okres przejściowy, Zarząd okręgowy Ch. D. oświadcza się **za stworzeniem rezerw sanacyjnych przez sprzedaż między innymi pewnych majątkowych objektów państwowych.** Przeznaczeniem ich będzie wypełnianie braków budżetowych w tym okresie, aż do osiągnięcia zupełnej równowagi.

4) Ponieważ bez obcych kapitałów nie będziemy mogli odbudować w bliskiej przyszłości naszego życia gospodarczego, dlatego mimo dotychczasowych niepowodzeń **należy kontynuować starania o uzyskanie długoterminowej, nisko oprocentowanej pożyczki,** a to za pośrednictwem naszych przedstawicieli, którzy tak wewnątrz kraju, jak za granicą cieszą się należytym autorytetem, która to pożyczka powinna być wyłącznie przeznaczona na cele gospodarcze.

5) Rozwój wypadków w ostatnim czasie wykazał, że bez zwartej, świadomej swego celu i pełnej poczucia odpowiedzialności **większości parlamentarnej** nie dojdzie do skutku rzeczywista sanacja schorzałego organizmu gospodarczego.

Wobec tego Zarząd okręgowy Ch. D. w Krakowie wskazuje z całym naciskiem na konieczność dojścia do skutku takiej większości, która opierając się o wyżej wyrażone postulaty, mogłaby wreszcie przystąpić do konsekwentnego przeprowadzenia sanacji gospodarki państwowej i społecznej.

——o0o——

Groźba ogołocenia rynku handlowego z żyta.

Znaczna i stała zwyżka ceny **żyta** na rynku wewnętrznym idzie w parze **z wzmagającym się** eksportem. Co prawda cena żyta, wynosząca w dniu wczorajszym przy tranzakcjach konkretnych od 26 do 27 złotych za q., stacja załadowcza, nie dorównała jeszcze dokładnie wysokości kursu dolara w obrotach pozagiełdowych, lecz w tranzakcjach eksportowych osiąga już dolarów 3.30 do 3.40 za 1 q. stacja załadowcza (żyta wagi holenderskiej 118 f.). — W kołach zainteresowanych wyrażają obawę, że przy takiej cenie eksportowej rynek wewnętrzny **może być w najbliższym czasie ogołocony** z żyta.

Zwyżka cen chleba i mąki w Warszawie.

Ceny chleba w Warszawie podnoszą się z dniem każdym o niemal 2 gr. na klg. Ostatnio podwyższono ceny: chleba pytlowego z 44 do 47 gr., za kg., a razowego z 34 gr. do 36 gr. za kilogram. Wczoraj miejskie zakłady zaopatrywania m. Warszawy podwyższyły ceny chleba pytlowego z 43 gr. na 46 gr., oraz razowego z 33 do 35 gr. za kilogram.

Z powodu zwyżki kursu dolara, mąka pszenna ma w dalszym ciągu mocniejszą tendencję. Cena mąki amerykańskiej podniosła się z 82— 84 gr. na 86—88 gr. za kg. w przedaży półhurtownej na worki, pociągając za sobą również mąkę krajową, której cena waha się obecnie od 79 do 82 gr. (dotychczas od 75 do 78 gr.). Z powodu mocnej tendencji tranzakcje na kredyt są wyłączone; notowane są jedynie tranzakcje gotówkowe.

Giełda zbożowa.

Kraków, 9 kwietnia. Pszenica dworska i żółta 47—48 zł., pszenica targowa 45—46.50 zł., żyto dworskie krajowe 28—28.50, żyto targowe 27—27.50, owies dworski 28.50—29, owies targowy 27—28, owies do siewu 38—40, jęczmień do siewu 31—32, jęczmień na krupy 24—26, jęczmień na paszę 23—25, ziemniaki stołowe 6—6.50.

Mąka pszenna krakowska 45% wymiału 84—85, mąka pszenna krakowska 50% 81—82, mąka pszenna grysikowa 86—88, mąka pszenna z Kongresówki 0000 73—75, mąka żytnia 60% krakowska 43—44, mąka żytnia 65% poznańska 45—46.

Koniczyna nasienna czerwona atestowana 460—470, koniczyna nasienna czerwona bez kanianki 440—450, koniczyna nasienna biała 220—240, koniczyna nasienna zagraniczna 310—320.

Tendencja utrzymana.

Ceny za 100 kg. w złotych loco Kraków.

——o0o——

Ceny złota i srebra.

Bank Polski płacił wczoraj następujące ceny za złote monety:

Korona austr. = 1.81 zł., marka niemiecka = 2,13 zł., 1 gram czystego złota = 5.98 zł., 1 gram czystego srebra = 14 gr.

Jak ożywić obrót handlowy z zagranicą.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do izb handlowych w Polsce, wskazując na **wadliwy system informowania naszych placówek konsularnych zagranicą.** Placówki te zarzucane są broszurami i innym ogólnikowym materjałem informacyjnym, który jest również potrzebny, lecz dla zawierania kompletnych tranzakcyj **bezużyteczny.** Niezbędne więc są krótkie informacje, **zawierające cenę towaru, termin wykonania zamówienia, możność eksportu i t. p.** Tak postępują kupcy niemieccy, angielscy i inni. Zwracanie uwagi na tę okoliczność poszczególnym firmom nie odniosło dotąd skutku, a szkodzi to naszemu handlowi.

Elektryfikacja południowej Polski.

rozpocznie **się** z wiosną przyszłego **roku.**

Jak się dowiadujemy, rokowania z amerykańską firmą Utility Company, w sprawie elektryfikacji Polski, przyjęły pomyślny obrót. Przewidywane jest zawarcie umowy z wymienioną firmą w sprawie elektryfikacji zachodniej i południowej części Polski wiosną przyszłego roku. Firma Utility Company przewiduje, że budowa pierwszych zakładów elektrycznych wyniesie około **15 miljonów dolarów,** którą to sumę firma ta będzie miała do dyspozycji. Roboty elektryfikacyjne mają objąć połać kraju **od Radomia do Śląska Cieszyńskiego.** W razie dojścia do skutku rokowań, same roboty mają być rozpoczęte już na wiosnę 1927 r.

Kapitał amerykański na Górnym Śląsku.

zaangażuje się na razie tylko **w przemyśle samochodowym.**

Ze sfer przemysłowych górnośląskich informują nas, **że w ślad za spółką** akcyjną „Giesche" **również inne przedsiębiorstwa górnośląskie prowadzą pertraktacje z finansistami amerykańskimi** Z rokowań tych wnosić należy, że kapitaliści amerykańscy zaangażują kapitały swe **tylko w polskim przemyśle samochodowym, tworząc właściwe zakłady na Górnym Śląsku.** Wciągnięcie kapitałów amerykańskich do innych przedsiębiorstw, jest **na razie niemożliwe do przeprowadzenia.**

Dochody w budżecie sowieckim.

Wpływy podatkowe maleją.

W dniu 1 kwietnia r. b. plenum komisji budżetowej CKW. S. S. S. R. przystąpiło do rozpatrzenia preliminarza dochodów w budżecie.

Referent Sownarkomu, Briuchanow, oświadczył, iż ogólna suma wpływów podatków bezpośrednich na rok bieżący określona została na 583.889.500 rb., przyczem w porównaniu **z rokiem ubiegłym mniejsza jest o 160.000.000** rubli.

Podatki pośrednie, według referenta Briuchanowa, przewidywane są w sumie 1 miljarda rb., podczas gdy w roku ub. wynosiły 562.5 miljona rb. **Największy wpływ z tego źródła da akcyza od spirytualji, mianowicie 500 miljonów rb.,** następnie akcyza od cukru — 228.8 miljona rb., cła od towarów zagranicznych dadzą 150.6 miljona rb., akcyza od herbaty 25.9 miljona rb., inne — 94.8 miljona rb.

——o0o——

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie: Paryż 17.72, Londyn 25.20 1/10, Nowy Jork 5.183, Belgja 19.65, Włochy 20.83, Berlin 1.234, Wiedeń 73.15, Praga 15.35 i pół, Warszawa 55.—. Budapeszt 0.725. Tendencja spokojna.

Zebrania Ch. D. w niedzielę 11 kwietnia.

Kraków. W Domu Związkowym: Zebranie Związku Malarzy, Pokostników i Lakierników o godz. 10 rano. — Konferencja Instalatorów o godz. 10 rano, ref. sekret. Frint. — Zebranie Związku wdów i sierot „Wzajemna Pomoc" o godz. 3 po południu. — Zebranie dozorców domowych o godz. 3 po południu, ref. inż. Grelowski. — Zebranie Związku ogrodników i pomocników ogrodniczych o godz. 3 po południu, ref. sekret. Front i p. Dzik.

Chrzanów. Zebranie dozorców domowych ref. sekret. Hoffman.

Oświęcim. Zebranie dozorców domowych, ref. sekret. Hoffman.

Targanice (ad Andrychów). Wiec ludowy Chrześć. Dem.

Iskierki.

„Świat" warszawski o świniach.

Z okazji Świąt Wielkanocnych zastanawia się generalny humorysta „Świata" warszawskiego, Juljan Ejsmond, nad wiktuałami stołu wielkanocnego i dochodzi do przekonania, że:

„Coraz trudniej dziś w naszej biednej krainie
nawet o tradycyjną porządną świnię.
Przed wojną były lepsze
i solidniejsze wieprze.

Pożyteczne są święta — woła rozsądek,
podczas świąt bowiem wszyscy robią porządek.
Pokojówki i stróże
podnoszą zewsząd kurze.
Pełne jest wówczas śmiecia całe podwórze.

To prawda, że Polska zawsze dużo produkowała zagranicę świń, ale trzeba stwierdzić naprzekór p. Ejsmondowi, że obecnie bardzo liczne „porządne świnie" i „solidne wieprze" wyeksportowały się same zagranicę (notabene po „zrobieniu porządku" — nawet przed Świętami). A po Świętach zaraz jeden ze „stróżów" (dobra publicznego) „podniósł zewsząd kurz" i sędziowie w Warszawie badają właśnie, czy to jest kurz, czy Hubert Linde.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39) poniedziałek 12 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów; wtorek 13 bm. prof. B. Hamel: La Vie parisienne; środa 14 bm. i piątek 16 bm. konserwator Dr Tad. Szydłowski: Kościół św. Franciszka w Assyżu, jako kolebka włoskiego malarstwa monumentalnego (z obr. świetln.); czwartek 15 bm. red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo publiczne; sobota 17 bm. tenże: Sowieckie prawo cywilne. Początek o godz. 7 wieczór.

VI. Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego.

Na VI. Zjazd Z. H. P. przybyło przeszło 300 harcerzy i harcerek ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Po Mszy św. odprawionej w kościele św. Anny przez Księcia Metropolitę Sapiehę, zebrali się uczestnicy Zjazdu oraz liczne grono przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych w auli Uniw. Jagiel., gdzie w serdecznych słowach powitał ich imieniem Senatu Akademickiego prof. Łoś.

Zjazd otwarł przewodniczący Związku, p. Roman Bniński z Poznania. Przewodniczącym obrano wiceprez. Rollego; zastępcą prof. Kamieńskiego z Łodzi. Z grona najstarszych i najzasłużeńszych działaczy harcerskich wszedł do prezydjum p. Strumiłło, oraz p. Olga Małkowska. Następnie rozpoczęły się przemówienia powitalne. Przedstawiciel M. S. Z. dr. Tad. Brzeziński wskazał na znaczenie propagandowe pracy harcerstwa na terenie międzynarodowym i zasługi harcerstwa wśród mniejszości polskich zagranicą. P. Kurator dr. Riemer imieniem ministra oświaty życzył Związkowi pogłębienia pracy. Imieniem ministra pracy przemawiał p. Kwiatkowski, imieniem wojew. Kowalikowskiego starosta Tchórznicki. Wiceprezyd. Rolle witał Zjazd imieniem Krakowa, pułk. Augustyn imieniem D. O. K., a ks. Pankiewicz imieniem Stowarzyszeń Katol. Młodzieży Polskiej w archid. krak. Ostatnie przemówienie powitalne wygłosił Ks. Metrop. Sapieha. Zaznaczył, że skauting jest wyrazem zasad chrześcijańskich. Z religją i Kościołem powinien skaut utrzymywać ścisłą łączność, gdyż bez tej łączności prawa i przepisy harcerskie mogłyby stać się czczą formą, z której duch uleciałby. W Polsce jest skauting szczególnie potrzebnym, gdyż szczególnie przeciwnym jest naszym wadom narodowym, zwłaszcza własnemu egoizmowi. Skaut chce służyć prawu, Bogu i Ojczyźnie. Jeżeli kiedy, to dziś potrzeba ludzi ofiarnych, karnych, odważnych, uczciwych, jakich wychowuje harcerstwo.

Po przemówieniu Ks. Metropolity, przyjętem przez Zjazd z wielkim aplauzem, zarządzono krótką przerwę. Po przerwie przemawiał przedstawiciel harcerzy polskich pod zaborem niemieckim, poczem rozpoczęły się właściwe obrady.

Rozstrzygnięto najpierw w myśl wniosku p. Romanowskiego sprawę prawa głosu, uchwalono obszerny protokół z poprzedniego Zjazdu przekazać Komisji Głównej, którą wybrano w tajnem głosowaniu. Odczytano następnie kilkadziesiąt wniosków, zgłoszonych przez różne grupy harcerskie.

Po przerwie obiadowej odbyło się drugie posiedzenie plenarne, na którem naczelne władze Związku złożyły sprawozdania z działalności. Później obradowały komisje: główna, skarbowa, drużyn żeńskich, męskich, Starszego Harcerstwa, Kół Przyjaciół, Kapelanów i Opiekunów.

Dziś o godz. 12 odbędzie się w auli Akademja ku uczczeniu 15-lecia harcerstwa polskiego. Przemawiać będą: p. Strumiłło i p. Olga Małkowska. P. Rozmarynowski wygłosi wiersz A. Waśkowskiego: „Harcerzom".

O godz. 3 i pół odbędzie się ostatnie posiedzenie plenarne.

Życie sportowe.

Zwierzyniecki K. S. — Urania rozegrają zawody o mistrz. kl. B. w sobotę dn. 10 b. m. na boisku Makkabi. Zawody te budzą powszechne zainteresowanie ze względu na dobrą formę obu drużyn, oraz zadecydują o pierwszem miejscu w grupie I-szej mistrz. kl. B., w której dotychczas prowadzi Zwierzyniecki K. S. Poprzedzi te interesujące zawody spotkanie Salwator — Amatorzy o mistrz. kl. C. Początek zawodów o godz. 3.15 popoł.

Wisła — Jutrzenka. Zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego obu tych drużyn odbędą się w niedzielę dn. 11 b. m. o godz. 11 przedpoł. na boisku Jutrzenki. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie tak ze względu na doskonałą formę obu drużyn, a szczególnie Wisły, jak również z powodu wielkiego wpływu, jaki wynik tego spotkania może wywrzeć na dalsze losy mistrzostwa.

Zawody pierwszych drużyn poprzedzi spotkanie rezerw, również o wielkiem znaczeniu, gdyż obie drużyny straciły zaledwie po jednym punkcie i mają największe szanse zdobycia mistrzostwa rezerw. Ceny miejsc zwyczajne.

Zjazd delegatów Pol. Zw. Pływackiego odbędzie się w niedzielę 11 b. m. w Krakowie.

Ogólno-polski turniej szachowy w Warszawie. Dn. 12 b. m. nastąpi pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego otwarcie ogólno-polskiego zjazdu szachistów w Warszawie. Popołudniu rozpocznie się turniej szachowy o mistrzowstwo Polski i nagrody pieniężne przy udziale 18 do 20 najwybitniejszych szachistów. Turniej potrwa około 3 tygodni.

Kleinadel odnosi w Paryżu nowe sukcesy. W grze podwójnej turnieju wielkanocnego para Kleinadel i Couteas pokonała w półfinale braci Lousseus 6:2, 6:3, a następnie wygrała finał, bijąc parę Guillemont—Meunier w stosunku 6:4, 6:1, 6:3. Finał gry pojedyńczej panów wygrał Couteas, bijąc Reboisa 6:3, 6:0, 6:4.

Przed zawodami hippicznemi w Nicei. Przed kilku dniami odjechał z Grudziądza transport koni wyznaczonych do udziału w nicejskich międzynarodowych Konkursach hippicznych. Zawody w Nicei rozpoczynają się dnia 18 b. m. W zawodach tych weźmie udział 8 narodowości. **Polska ekipa liczy 8 jeźdźców i 18 koni. Instruktorem ekipy jest por. Kon. Po zawodach w Nicei, jeźdźcy nasi jadą do Rzymu, gdzie zawody rozpoczynają się dn. 3 maja, a następnie do Neapolu i Medjolanu.**

Mecz szermierczy Polska—Czechosłowacja. W dniach 17 i 18 b. m. odbędzie się w Krakowie mecz szermierczy Polska—Czechosłowacja. Zawody odbędą się we wszystkich trzech rodzajach broni: szable, szpady i floety. Zwycięstwo naszej drużyny z doskonałą drużyną szermierczą Czechosłowacji, która zdobyła czwarte miejsce na Olimpjadzie, jest mało prawdopodobne. Drużyna nasza powinna jednak wyjść z honorem.

Mistrzostwa Europy w pływaniu rozegrane zostaną w Budapeszcie 18 i 19 sierpnia b. r. W zawodach tych weźmie udział także Polski Związek Pływacki.

KRONIKA KRAKOWSKA.

—c0o—

Akcja pomocy dla bezrobotnych

w zarządzie Komitetu Książęco-Metropolitalnego kończy się dnia 15 b. m.

W myśl uchwały powziętej dn. 9 lutego b. r. przez zebranie obywatelskie, zwołane do auli Uniw. Jag. z inicjatywy Księcia Arcybiskupa Sapiehy, miał Książęco-Metropolitalny Komitet Pomocy prowadzić do połowy kwietnia, a więc do czasu rozpoczęcia robót polnych i ożywienia się ruchu budowlanego, akcję żywnościową, którą już koło 15 stycznia zajął się był Związek Komitetów Parafjalnych. Stosując się do powyższej uchwały, Wydział Wykonawczy Komitetu zawiadamia, że z dniem 15 b. m. wydawanie bezpłatnych obiadów pod jego zarządem będzie wstrzymane, fundusze zaś wpływające na rzecz Komitetu, będą obrócone na udzielanie pomocy chorym dzieciom bezrobotnych. Akcją tą zajmować się będzie do 15 czerwca Sekcja Opieki nad dziećmi bezrobotnych, w skład której wchodzą: prof. Emil Godlewski, senator; ksiądz rektor Lorek i p. Bronisław Kwiatkowski, naczelnik Wydziału w krakowskim Urzędzie wojewódzkim.

Zbiórka na Komitety parafjalne

odbędzie się w Krakowie dziś, w niedzielę 11 b. m. Obecnie, gdy akcja wydawania obiadów dla bezrobotnych z dniem 15 b. m. się skończy, komitety parafjalne, prócz ubogich pozostających pod ich opieką, będą musiały w miarę możności pomagać bezrobotnym, mającym liczne rodziny, które dotychczas korzystały z bezpłatnych obiadów. Funduszów komitety nie posiadają żadnych i całą nadzieję pokładają w ofiarności społeczeństwa. Najdrobniejsze nawet datki przyczynić się mogą do ulżenia nędzy prawdziwie potrzebującym. W roku 1925, dzięki głównie drobnym ofiarom ludzi dobroczynnych, mogły komitety parafjalne wesprzeć 1.134 rodzin, a przychód ogólny wszystkich 11-tu komitetów wyniósł 32.378 zł., nie licząc darów w naturze.

Pracownicy umysłowi u Metropolity.

Dnia 10 b. m. przyjął Książę Metropolita Sapieha delegację Polskiego Związku Chrześcijańskich Pracowników umysłowych, złożoną z prezydjum, a prowadzoną przez p. senatora Adelmana. Delegacja przedłożyła prośbę o dalsze utrzymanie kuchni dla bezrobotnej inteligencji, oraz o pomoc w zatrudnieniu bezrobotnych pracowników umysłowych.

Książę Metropolita przyjął prośbę delegacji jak najprzychylniej, obiecał gorące poparcie w każdym kierunku, zachęcił do wytrwania i życzył jak najpomyślniejszego rozwoju Związku, założonego na wzniosłych zasadach katolickich.

Spieszmy z pomocą gimn. polskiemu w Charbinie.

Ostatnie posiedzenie Zarządu główn. Związku Kół Rodzicielskich okręgu szkolnego krakowskiego było poświęcone sprawie pomocy gimnazjum polskiemu i bursie polskiej w Charbinie (Chiny). Zarząd główny postanowił odnieść się do wszystkich Kół z apelem o pomoc w naturze (ubrania, książki), jak również w datkach, które należy kierować na ręce delegata Kolonji polskiej z Charbina p. Szukiewicza, Kraków, ul. Michałowskiego 9, I. p. Podobnie zadeklarowano co do datków na Gimnazjum Sanatoryjne w Zakopanem, którego konieczność daje się dotkliwie odczuwać. Wszelkie ofiary w tym względzie należy kierować na ręce skarbnika Zarządu głównego, Dyr. Izby Obr. p. Krzyżanowskiego, Kraków, Magistrat.

W zakresie wychowania moralnego przeprowadzono obszerną dyskusję nad zagadnieniem, w jaki sposób szkoła wychowuje „metodycznie" pod względem moralnym, które to zagadnienie ze względu na powojenną pauperyzację jest zagadnieniem pierwszorzędnej wartości. — Zarząd główny oczekuje wypowiedzenia się w tym kierunku poszczególnych Kół, jak również celem ujednostajnienia regulaminów Kół, tak przy szkołach średnich, jak i powszechnych, prosi o nadesłanie odpisów regulaminów lokalnych na ręce sekretarza Zarządu gł. prof. W. Rutkowskiego, Biuro Zarządu gł., Kraków, ulica Studencka 12. Gimn. VIII.

—o0o—

Echa katastrofy kolejowej pod Rzezawą.

Jak już donosiliśmy, na miejscu katastrofy kolejowej pod Rzezawą, został aresztowany Franciszek Kargul, w chwili, gdy uzbrojony w rewolwer, rabował rzeczy podróżnych. Jak się okazuje, Kargul jest członkiem szajki złodziei kolejowych, która w ub. roku obrabowała kilka ambulansów pocztowych na przestrzeni między Słotwiną a Biadolinami. — We środę 14 b. m. rozpoczyna się w sądzie okr. karnym 4-dniowa rozprawa przeciw 41 członkom wspomnianej szajki, częścią o okradzenie ambulansów pocztowych, częścią o paserstwo. Wśród nich znajduje się też i Kargul, który ma na sumieniu rabunki kolejowe z ub. roku. Śledztwo przeciw Kargulowi, w związku z onegdajszą katastrofą kolejową pod Rzezawą, toczy się w dalszym ciągu.

Czytelnia Biblioteki Jagiell. w r. 1925.

W cyfrach Czytelni Bibljoteki Jagiellońskiej w roku 1925 zaznacza się nieznaczny spadek frekwencji, jakkolwiek godziny popołudniowe utrzymane były do samego końca lipca, szczególnie ze względu na kurs nauczycieli historji w szkołach średnich.

Zaznaczyć należy, że cyfra 56.600 osób przedstawia maximum pojemności czytelni, posiadającej 165 miejsc. W warunkach teraźniejszego umieszczenia Bibljoteki, uzyskanie dla Czytelni jeszcze 50 miejsc byłoby możliwe przez dodanie sali seminarjum filoz. w parterze Nowodworskiego i połączenie jej schodami z garderobą; tylko w ten sposób byłoby zapewnione potrzebne dla lokalu czytelnianego skupienie, bez naruszenia dobrego rozkładu biur dalszych.

W czytelni rękopisów było wielkie ożywienie, jeszcze większe, niż w roku poprzednim. W wypożyczalni skutkiem tych stosunków zaznacza się pewna tendencja zwyżkowa, nie dochodząca jednak jeszcze do rozmiarów przedwojennych.

—o—

„Goniec" w obronie krakowskich żydów-komunistów.

„Goniec Krakowski", organ „narodowej" demokracji, zamieścił w ostatnim numerze obszerną notatkę w obronie Stowarzyszenia urzędników przy ul. Sławkowskiej, a skierowaną przeciw Polskiemu Związkowi Chrześcijańskich Pracowników Umysłowych. Utworzenie polskiego i chrześcijańskiego Związku nazywa „narodowy" organ „próbą rozbijania jedności zawodowej". O jakąż to jedność zawodową chodzi? Oczywiście o jedność z żydami i komunistami, których domeną jest Stowarzyszenie przy ul. Sławkowskiej, z tymi samymi komunistami, którzy na zgromadzeniach swych domagali się zdarcia eblematów państwowych, rzucali hasła antypaństwowe i obrażające uczucia religijna członków-chrześcijan. O „jedność zawodową" z takimi żywiołami kruszy kopje organ narodowo-demokratyczny! Pogratulować towarzystwa!

Znać, że w redakcji brak jest naczelnego redaktora.

—o—

SAMOBÓJSTWO WŁAŚCICIELA OWOCARNI.

Dnia 8 b. m. wyszedł z domu w godzinach rannych właściciel dużej owocarni na Małym Rynku, Jan Paszkowski i mimo poszukiwań, nie dało się go znaleźć przez dwa dni. Paszkowski zapowiadał od dłuższego czasu, że, podobnie, jak i jego ojciec, odbierze sobie życie, a że w ostatnich dniach zdradzał objawy niezwykłego zdenerwowania i podniecenia, przeto rodzina była przygotowana na katastrofę. Gdy wczoraj rano rybacy wyłowili z Wisły koło Dąbia zwłoki jakiegoś mężczyzny, rodzina Paszkowskiego udała się na miejsce i istotnie stwierdziła, że denatem jest Jan Paszkowski. Wiadomość o tragicznym zgonie wywarła wśród przekupniów śródmieście wielkie wrażenie, gdyż Paszkowski pracował w swoim zawodzie od 20 lat i z drobnego kramarza doszedł do właściciela największego może w Krakowie składu owoców.

—o0o—

Kraków, 11 kwietnia.

Niedziela 11: Św. Leona W., św. Izaaka zak.

Poniedziałek 22: Św. Juljusza pap., św. Zezona b.

Poniedziałek 22: Wschód słońca o godzinie 4.55, zachód o 18.28.

NIEDZIELA BIAŁA LUB PRZEWODNIA. Taką nazwę nosi pierwsza niedziela po Wielkiejnocy, z łacińskiego zwana: Dominica in Albis. Ci bowiem chrześcijanie, którzy w Wielką Sobotę chrzest przyjęli, w niedzielę dzisiejszą po Mszy św. zdejmowali białe szaty, które przez tydzień paschalny nosili.

W lekcji Mszy św. Apostoł św. Jan upomina wiernych, iż tylko przez wiarę w Jezusa możemy świat i ponęty grzechowe zwyciężyć. Ewangelja św. zawiera opowiadanie o cudownem zajściu ze św. Tomaszem Ap. w sam dzień Zmartwychwstania i w tydzień po Zmartwychwstaniu i utwierdza nas w żywej wierze w Zmartwychwstałego Odkupiciela.

PROK. SOZAŃSKI SZEFEM PROKURATORJI. W najbliższych dniach przestaje urzędować prokurator przy sądzie okr. karnym w Krakowie dr. Brason, który, jak donosiliśmy, przeszedł przed kilku tygodniami na emeryturę. Na opróżnione miejsce ma być rozpisany konkurs, a do czasu jego rozstrzygnięcia, kierownictwo prokuratury powierzono prok. Sozańskiemu.

ZESPÓŁ AKTORSKI BAGATELI W NOWOŚCIACH. W najbliższych tygodniach zespół teatru Nowości wyjeżdża na prowincję na szereg miesięcy, gdzie będzie wystawiać rewje. Sala Teatru przy ul. Rajskiej ma być oddana zrzeszeniu aktorów z p. Zbuckim na czele, którzy do niedawna występowali w Bagateli. Zrzeszenie będzie grało lekkie komedje i farse.

„JEDNORÓG" W TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Wczoraj została otwarta w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 3, wystawa cechu artystów-plastyków „Jednoróg". Na całość wystawy złożyły się dzieła: St. Dąbrowskiego, E. Ejbisza, J. Fedkowicza, J. Hryńkowskiego, F. Kowarskiego, W. Krzyżanowskiego, St. Popławskiego, J. Rubczaka, W. Zawadowskiego, St. Żurawskiego, oraz zaproszonych gości: Wł. Augustynowiczówuej, F. Krassowskiego, R. Orszulskiego, F. Prochaski i W. Strzemińskiego.

JUBILEUSZ STOWARZYSZENIA. Stowarzyszenie Katolickie „Przyjaźń" obchodzi w dniu dzisiejszym 30-lecie swego istnienia. Nabożeństwo dziękczynne o godz. 10 rano w kościele św. Marka odprawi ks. rektor Jurgowski, kazanie okolicznościowe wygłosi ks. sekretarz Kasprzyk.

ZEGAR NA WIEŻĘ RATUSZOWĄ został do Krakowa dostawiony wprost z Targów Wschodnich we Lwowie, gdzie był przedstawiony jako model tego rodzaju mechanizmu. Roboty są na ukończeniu, tak, że w dniach najbliższych będzie przeprowadzone wyciągnięcie mechanizmu zegarowego i 4 tarcz na wieżę, poczem przystąpią zaraz do zmontowania i uruchomienia zegaru. Spodziewać się należy, że w pierwszych dniach maja zegar będzie uruchomiony.

DRUGI CYRK W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym rozbił namioty na pl. Groble wielki cyrk, połączony z menażerją, pod firmą „Cossmy". Cyrk zjechał z olbrzymim taborem i ulokował się na całej przestrzeni dawnej targowicy na konie. Tak zatem bawią obecnie w Krakowie dwa cyrki.

NA OGÓLNO-POLSKI ZJAZD WIERZYCIELI w Warszawie wyjechało wczoraj z Krakowa pięciu delegatów. Obrady będą się toczyć przez niedzielę, przy udziale kilkuset delegatów.

W SPRAWIE REKRUTÓW NADLICZBOWYCH. Przy wcielaniu do oddziałów wojskowych rocznika 1904 pewna liczba rekrutów podlegających wcieleniu, jako nadliczbowa, nie otrzymała kart powołania. Otrzymujemy wyjaśnienie, że nie jest to bynajmniej równoznaczne ze zwolnieniem osób tych z wojska. Wszystkie te osoby obowiązane są na każde zawołanie stawić się do oddziałów.

PO FALSYFIKATACH 5-ZŁOTOWYCH PRZYSZŁA KOLEJ NA 10-ZŁOTÓWKI. Niedawno władze wpadły na ślad puszczania w obieg falsyfikatów 5-złotowych w Krakowie, gdy fałszerze wypuścili znowu ostatnio na rynek walutowy fałszywe 10-złotówki. Falsyfikaty, łudząco podobne do oryginalnych biletów, rozpoznać można po papierze zwyczajnym białym i rysunku z podobizną Kościuszki, którego linje są nieforemne i zamazane.

W związku z puszczeniem w obieg fałszywych 5-złotówek, aresztowano w Krakowie jednego osobnika, który usiłował w Banku Holtzera przemycić falsyfikaty.

PRZESTĘPCZOŚĆ W MARCU. Na terenie województwa krakowskiego zanotowano w marcu b. r.: 2 wypadki buntu i oporu władzy, 9 szpiegostwa, 16 dezercji, 6 przemytnictwa, 213 włóczęgostwa, 6 rabunków, 7 morderstw, 13 dzieciobójstw, 5 podpaleń, 64 przestępstw na tle moralności, 2.268 różnego rodzaju kradzieży, w tem 61 kradzieży kolejowych. Wypadków opilstwa zanotowano 742, lichwy 33, oszustwa 300.

SZALONA JAZDA. Onegdaj o godz. 8-mej wieczór najechała dorożka w ul. Krowoderskiej na towarzystwo, składające się z 4 osób, z których jedna doznała ciężkich obrażeń tak, że musiano zawezwać Poogtowie ratunkowe. Dorożkarz widząc skutek swej szalonej jazdy, zaciął konia i zdołał umknąć. Dochodzenia III Komisarjatu doprowadziły do wyśledzenia lekkomyślnego dorożkarza, którym jest Jan Paździerz. Paździerza osadzono w aresztach sądowych.

OBŁAWA POLICYJNA. Dnia 8 b. m. przeprowadziły organa policyjne na peryferjach miasta obławę za podejrzanymi osobnikami, w czasie której doprowadzono 17 osób z różnych kryjówek podmiejskich. Z pośród doprowadzonych, po stwierdzeniu, pozostawiono na wolności 10 osób, zaś 7 osób odstawiono do sądu, jako poszukiwanych za różne czyny karygodne.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

„ŚWIĘCONE" w Katol. Stow. Pomocnis handlowych i biurowych w Krakowie dzisiaj, w niedzielę, o godz. 6 po poł. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. — „Święcone" w „Przyjaźni" o godz. 5 po poł. w Domu Robotniczym, ul. św. Tomasza 37.

WALNE ZGROMADZENIE SOKOŁA KRAKOWSKIEGO odbędzie się we wtorek dnia 20 b. m. o godz. 6.30 wieczorem, w gmachu Sokoła. Na porządku dziennym między innemi wybory uzupełniające do zarządu i upoważnienie zarządu do wyboru delegatów na zjazd Związku, Dzielnicy i Okręgu.

NA „RODZINĘ SIEROCĄ" złożył Związek Powiatowy Inwalidów wojennych z okazji Świąt Wielkanocnych 50 zł.

TANI TYDZIEŃ nabywania obrazów w Domu artystów (pl. św. Ducha 1) został przedłużony do 24 b. m.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela: Po południu „Polityka i miłość"; wieczorem „Codziennie o piątej".

Poniedziałek: „Cetno-Licho".

Wtorek: „Intryga i miłość" (szkolne).

Środa: „Cetno-Licho".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI"

Niedziela: „Niech pan zdejmuje"...

Niedziela: Po południu i wieczorem „Niech pan zdejmuje"...

Wtorek: „Niech pan zdejmuje"...

REPERTUAR „BAGATELI"

Niedziela: Kabaret wiedeński.

WANDA. „Postrach bokserów" i komedja „Jakie skutki z picia wódki".

REDUTA: „Wielki nieznajomy i tyran Sahary". W roli głównej występuje po raz pierwszy w Krakowie znakomity atleta, sportsmen, żongler, iluzjonista i telepata, „Nobody".

UCIECHA: „Gabinet figur woskowych".

SZTUKA: „Przygoda w nocnym ekspresie", 2 serje, 12 aktów w 1 programie.

WARSZAWA: „Pat i Patachon jako miljarderzy" i Harry Lloyd jako „Kuba rozpruwacz".

NOWOŚCI: „Kraj tysiąca radości" i 2 aktowa komedja.

PROMIEŃ: „Pat i Patachon w siódmym niebie".

—o0o—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Od poniedziałku rozpoczynają się ostatnie dni występów p. Smosarskiej, która ukaże się jeszcze tylko w świetnej komedji Verneuilla „Cetno-Licho" w poniedziałek i środę, oraz w szkolnem przedstawieniu „Intrygi i miłości" we wtorek. W sobotę odbędzie się odłożona z ubiegłego tygodnia premjera komedji nieznanego u nas autora włoskiego J. Forzano p. t. „Dar poranka".

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Koniec wojny w Marokku.

WE CZWARTEK ROZPOCZNĄ SIĘ ROKOWANIA POKOJOWE.

Paryż. (PAT) W dniu 15 b. m. rozpoczną się w Oudża (Marokko) rokowania francusko-hiszpańsko-riffeńskie. Pierwszym tematem rokowań będzie sprawa zawieszenia broni.

Paryż. (PAT) Dzienniki zamieszczają wywiady swoich przedstawicieli, odbyte onegdaj z ministrem wojny Painlevem; po zakończonem posiedzeniu Rady ministrów, Painleve oświadczył, że sytuacja się wyjaśni i że należy się spodziewać szybkiego zawarcia pokoju w Marokku. Pomiędzy Francją a Hiszpanją osiągnięto całkowite porozumienie co do zasadniczych warunków, jakie należało postawić Riffenom. Przedstawiciele Francji i Hiszpanji przeprowadzą wyczerpujące konferencje, poczem nawiążą kontakt z przedstawicielami poszczególnych szczepów Riffenów.

Dzienniki przypominają, że podczas zimy obóz. Abd El Krima był widownią stałych zamieszek, liczne zaś plemiona uznały suwerenność Francji i Hiszpanji. „Le Matin" zaznacza, że przed trzema tygodniami Abd El Krim za pośrednictwem Kaida, dopytywał się o warunki pokojowe Francji i Hiszpanji. Pierwszy ten krok spowodował wstępne rozmowy, które doprowadziły dzisiaj do wysłania oficjalnych delegatów od Oudża. Dzienniki podkreślają, że chodzi w pierwszym rzędzie o zawieszenie broni i zajęcie punktów strategicznych, zabezpieczających Francję i Hiszpanję od wszelkich niespodzianek.

PROGRAM ROKOWAŃ POKOJOWYCH.

Paryż. (PAT) Wśród wstępnych warunków rokowań pokojowych w Marokku figurują: Zawieszenie broni, wymiana jeńców, neutralizacja strefy granicznej, wydanie kierowników rewolty.

Program rokowań pokojowych zawiera następujące sprawy: 1) Uregulowanie granicy Uergha; 2) autonomja administracyjna Riffu; 3) zachowanie suwerennej władzy sułtana; 4) rozbrojenie, oraz kontrola wojskowa na terenie Riffu.

—o0o—

Dlaczego Malvy ustąpił?

Nie chciał odepchnąć od rządu tych, których pomoc dla Państwa jest niezbędna.

Paryż. (PAT.). Minister Malvy w swoim liście z prośbą o dymisję przypomina, że zgodził się wstąpić do gabinetu pod wpływem nalegań ze strony Brianda. Wobec jednak wrogich nastrojów, skierowanych specjalnie przeciw jego osobie, przychodzi do wniosku, że jego dalsza obecność w gabinecie mogłaby odepchnąć od rządu tych, których pomoc i współpraca jest niezbędną dla realizacji programu Brianda. — W tych warunkach nie chcąc stwarzać trudności dla rządu, ani też narażać jego polityki na niepowodzenia, zdecydował się on ustąpić z gabinetu. W odpowiedzi na to pismo, Briand wyraził ustępującemu ministrowi szczery żal w swojem imieniu i w imieniu kolegów w gabinecie, dziękując za lojalną współpracę.

—o0o—

Niezmieniony charakter rządu S. H. S.

Białogród. (Telef. wł.) Gabinet Uzunowicza ma ten sam charakter polityczny, co i poprzedni rząd Pasicza. Radiczowcy otrzymali 5 tek, resztę radykali. Sprawy zagraniczne prowadzić będzie dalej Nincicz. Skupczyna zbierze się 5 maja.

Wiadomości kościelne.

Diecezja przemyska.

Ks. biskup A. Nowak z powodu przeziębienia, przez cały Wielki Tydzień nie wychodził z pałacu. Z tego powodu wszystkie obrzędy religijne i nabożeństwa uroczyste w dni świąteczne odprawiał ks. biskup Fischer.

Probostwo w Wołoszczy otrzymał ks. Władysław Tereszkiewicz. Mianowani: ks. Jan Kochman administratorem w Michajłówce, ks. Maciej Suchodolski administratorem w Targowiskach, ks. Jakób Nigborowicz administratorem ex currendo w Słupnicy Polskiej. Zmarł ks. Wojciech Łęgowski, administrator w Słupnicy Polskiej, w 39 roku życia.

Podział kościelny Litwy.

Pod względem administracji Litwa została podzielona na arcybiskupstwo w Kownie i cztery biskupstwa: w Wołkowyszkach, Poniewierzu, Telszach i Koszedarach. W Kłajpedzie zaś będzie rezydował prałat. Arcybiskupem kowieńskim został Skrwiraczkas, a minister spraw zagranicznych, ks. prof. Reinis, biskupem koadjutorem w Wołkowyszkach.

Podziękowanie.

Za zajęcie się pogrzebem ś. p. red. Józefa Nekanda Trepki i pomoc nam użyczoną przez p. red. Błażejowskiego i wydawnictwo „Gońca Krakowskiego", składają wdowa i córka najserdeczniejsze podziękowanie. Dziękują również za udział w pogrzebie Ks. Prepoz. Masnemu, Ks. sekr. Kasprzykowi, Ks. Red. Piwowarczykowi, P. Prezesowi Rostworowskiemu, pos. Holeksie, pos. Małoszowi, przedstawicielom prasy miejscowej, — za serdeczne słowa pożegnania Zmarłego pos. Rymarowi i p. prez Beaprê'mu.

Wdowa i córka.

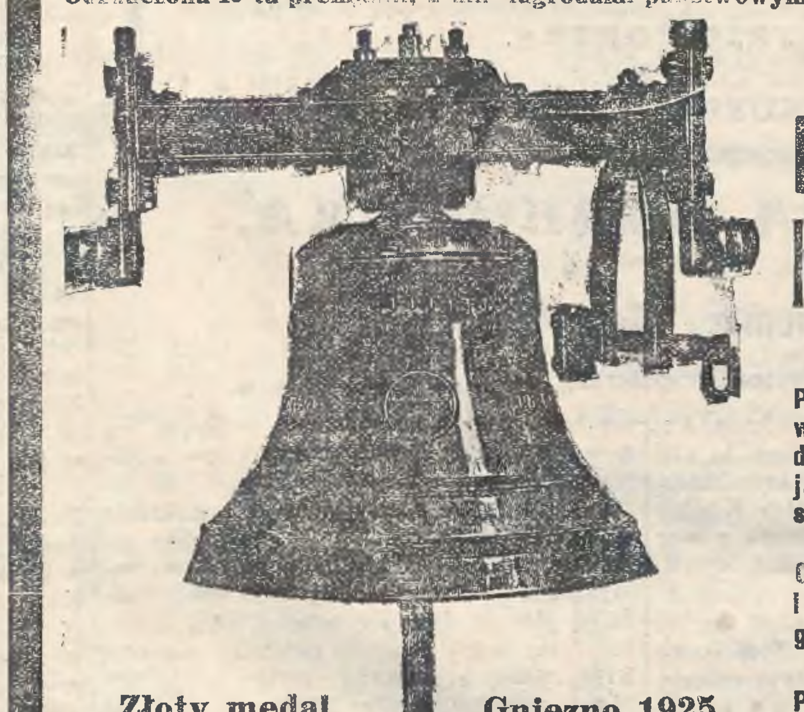
Ceny ogłoszeń — Zwykły wiersz (inseratowy) 15 gr.; Nekrologi 30 gr.; Nadesłane 35 gr.; Po kronice 45 gr.; Na 1-ej stronicy 50 gr.; Drobne ogłoszenia od słowa 7 gr. — Układ tabelaryczny 50% drożej. — Zamiejscowe ogłoszenia 80% drożej. — **Ceny ogłoszeń**

FILIP WOŹNIAK
ZAKŁAD POZŁOTNICZO-RZEŹBIARSKI
w Krakowie, Szewska 25.
Odznaczony medalem umiejętnej pracy na wystawie w r. 1878 i 1887
Wykonuje nowe ołtarze, ambony, feretrony, przeprowadza restauracje starych. — Wykonanie złoceń i malowanie ołtarzy może być przy dogodnych spłatach i na prowincji prowadzone. Prócz tego wykonuje ramy wszelkiego rodzaju — złoci meble i prowadzi wszystkie roboty w zakres pozłotniczo-rzeźbiarski wchodzące.

„DYWAN“ **Tkalnia Dywanów i Kilimów** Spółka z op.
Kraków-Podgórze, ul. św. Kingi 9.
poleca dywany i kilimy najprzedniejszego gatunku i na przystępnych warunkach. 8
Specjalny Oddział: Naprawa artystyczna, fachowa i sumienna dywanów perskich, kilimów i t. d.

Książka na czasie — ułoż. przez Ks. Goliana
„MIESIĄC MARJI“
zawierający 411
Msze św. na wszystkie dni maja oraz rozmyślania na każdy dzień
cena egz. opr. zł. 2.50 brosz. zł. 2. — na porto doliczamy 60 gr.
równocześnie polecamy:
Bukowiecki J. Krótkie wiad. o kość. św. Anny — 60 gr.
Chołoniewski A. Gdańsk i Pomorze gdańskie — 30 gr.
Mazurek J. Ks. Stwórzmy prasę katolicką — 25 gr.
Wysyłamy za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem
KSIĘGARNIA S.A. KRZYŻANOWSKIEGO
KRAKÓW — Rynek główny.

Istnieje przeszło 100 lat!
Odznaczona 15-tu premiami, 2-ma nagrodami państwowymi, 7-ma złotymi medalami



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego
w Białej Małopolska
Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedościgniętej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
Odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.
Złoty medal — Gniezno 1925. 5
Ceny najniższe! — Warunki spłaty dogodne!

LECZNICA
Dra TARNAWSKIEGO
W KOSOWIE
(za Kołomyją) wschodnia Małopolska
otwarta 415
od dnia 1 maja, do połowy listopada.

Kursa naukowe „WIEDZA“
pod osobistem kierow. prof. Bogusława Butrymowicza
Kraków, Studencka 14.
Przyjmują wpisy na drugie półrocze roku szkolnego 1925/6
Kursa obejmują:
1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.
4) **Analogiczne Kursa** pisemne wszystkich typów, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.
Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.
Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.
Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 7
Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Kilimy dywany, wełniaki (á la Łowickie) o artystycznych stylowych wzorach, gotowe i na zamówienia poleca: Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków Podwale 3. Skład przędzy kilimowej, smyrneńskiej osnowy, kanwy.
Ceny fabryczne.
Dogodne warunki zapłaty!

ROZPOCZYNAM
Kurs trykotarstwa
ręcznego 412
dnia 12-go b. m. — Informacje od godziny 4-tej po południu.
Kraków, ul. Długa l. 32. I. p.

L. 826/1926.
B. b. 415
Ogłoszenie Licytacji.
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ul. Pijarskiej, między ul. św. Jana a ul. Szpitalną w Dz. I. odbędzie się w Budownictwie miej. Oddz. B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 20 kwietnia 1926 r. o godzinie 12-tej w południe.
Przy robotach tych ma przedsiębiorca zająć wyłącznie robotników bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy.
Wadjum wynosi 2%.
Plany, kosztorysy i warunki można przeglądnąć w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe za opłatą 3 zł.
Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.
Kraków, dnia 9 kwietnia 1926 r.
MAGISTRAT STOŁ. KRÓL. M. KRAKOWA.

ZAKŁAD POZŁOTNICZO-RZEŹBIARSKI LEONA WIADROWSKIEGO



w Krakowie, ul. Florjańska 7.
podejmuje się wszelkich robót **kościelnych i salonowych**, jako to: złocenia ołtarzy, ambon, feretronów również wyrabia ramy w różnych stylach złocone, oksydowane i czarne, także naśladuje stare antyki oraz podejmuje się **złocenia i malowania mebli.**

SIODŁA, UPRZĘŻE
luksusowe i robocze
Walizy — Torby skórzane
poleca po niskich cenach
I. RYBKA



KRAKÓW ulica św. Marka L. 20.

Obrazy św. Teresy
malowane ręcznie i reprodukcje różnej wielkości.
Figury św. z drzewa i masy.
Obrazy M. B. Częstochowskiej
malowane na blasze i płótnie, **do ołtarzy**
tanio poleca
STANISŁAW RĄB 396
KRAKÓW, ulica Sławkowska 4.

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 13

OSTRZEZENIE
Piotr Grajny, robotnik dzienny, nie jest więcej u mnie zajęty, podszywa się pod moją firmę, twierdząc, że dostarcza węgla odemnie. Zofja Patelska, skład węgla, św. Krzyża 4.
416

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
Kraków 14. 385
polecają na sezon wiosenny
WAPNO do BIELENIA BUDOWY i NAWOZU
oraz wszelkie materjały budowlane.

KILIMY na RATY!
gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca
Chrześcijańska wytwórnia kilimów
KRAKOW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA“** KRAKOW Siemiradzkiego 11
Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 215

Inż. Tadeusz Leszczyński
KRAKOW — Grodzka 65.

Materjały elektrotechniczne	Materjały fotograficzne
wykonanie instalacji elektrycznych, Abażury.	wywoływanie klisz, sporządzanie odbitek i powiększeń.

— **Zamówienia z prowincji odwrotnie.** —

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, Karmelicka 59, II. p.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty. 9

Kapelusze męskie, krajowe, zagraniczne i dla duchowieństwa poleca ANTONI JAROSZ, Kraków, Sławkowska 24. (Dom emerytów), przerabia kapelusze męskie, damskie na najnowsze fasony. 257

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu!

Pasy Przepuklinowe
wszelkiego rodzaju — **pachwinowe, pępkowe**
Opaski brzuszne, Suspensorja, Pończochy gumowe, Prostotrzymacze dla krzywo trzymających się. Po cenach przystępnych
Ludwik Knapiński
Kraków, ul. Mikołajska 7. Telefon 535. 388

FORTEPIANY, PIANINA i FISHARMONJE
WŁ. BOLOŃSKI, (z. RABA Nast.)
KRAKOW Rynek gł. L. 34. I p. Pałac Spiski. 4
ROK ZAŁOZ. 1880. TELEFON 465.

Popierajmy przemysł ojczysty!

◄ **ROK ZAŁOŻENIA 1808** ►



Jedyna Polska Krajowa Firma
Odlewnia Dzwonów
Braci Felczyńskich
W KAŁUSZU I PRZEMYSLU 3
KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.
Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.
Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.
Ceny najniższe. 1202 **Spłata ratami.**
Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

Każdy inteligentny i dbały o swą rodzinę ojciec, każdy wychowawca, kapłan, każdy wreszcie działacz społeczny, każdy zdrowy i chory powinien zapoznać się z cyklem książek profesora Emila Wyrobka p. t.
Z Otchłani chorób, nędzy i upadku
ponieważ książki te omawiają przystępnie najbardziej aktualne sprawy doby współczesnej; gdyż zawierają one najlepsze rady i wskazówki z zakresu higjeny seksualnej i lecznictwa.
1. **Alkoholizm i prostytucja. (Obłęd opilczy, upojenie patologiczne, alkoomanja, alkoholizm wrodzony, pseudo tabes, neurastenja, samobójstwo. Morfinizm i kokainizm. Kult prostytucji i rozpusty. Prostytutki i kurtyzany. Reglementacja i abolicjonizm.** Str. 225. Cena 4 zł.
2. **Choroby nerwowe i umysłowe (Paraliż postępujący, wiąd rdzenia, hypochondrja, melancholja, psychozy maniakalno-depresyjne, spaczenie umysłu z urojeniami prześladowczemi. Rozpad myśli, idjotyzm i głuptactwo moralne. Onanizm. Neurastenja, histerja i epilepsja** Str. 162. Ceua 4 zł.
Obie książki bogato ilustrowane, ryciny z kliniki znakomitego psychjatry monachijskiego **Prof. Dra Weygendte.**
3. **Choroby weneryczne, ich skutki, znaczenie, leczenie i zapobieganie.** Bogato ilustrowana. Cena 3 zł.
Wszystkie książki nabywać można razem i pojedynczo w księgarni
„Wiedza i Sztuka“ Kraków, ul. Gołębia L. 10. 6.
(Na przesyłkę pocztową 1 zł.)

Obrazki I-szej Komunji św.
różańce kokowe i hebanowe we wszystkich grubościach, krzyże ścienne dla szpitali, szkół i zakładów, książki do nabożeństwa, medalki krzyżyki i t. p.
Poleca po cenach najniższych
Alfred MACHNICKI
w Krakowie, ul. Mikołajska 5.

POLICHROMJE KOŚCIOŁÓW
od najbogatszych do najskromniejszych wykonuje
ZAKŁAD MALARSKI
KAROLA ORLECKIEGO
KRAKOW — ULICA ŁOBZOWSKA L. 15. Tel. 15.20.
31 podług oryginalnych projektów i kartonów oraz pod artystycznem kierownictwem
JANA BUKOWSKIEGO
PROF. PANSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE.
Pierwszorzędne wykonanie we wszystkich technikach monumentalnych — tempera — fresk — kaseina — sgraffito.
DOGODNE WARUNKI SPŁATY.
Wybitniejsze wykonane dotychczas dzieła: Polichromja kościoła OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie. — Polichromja kościoła Państw. Zakładu dla nerwowo i umysłowo chorych w Kobierzynie. — Polichromja kościoła OO. Cystersów w Mogile. — Polichromja kościoła OO. Cystersów w Szczyrzycu. — Polichromja kaplicy Matki Boskiej Loretańskiej OO. Kapucynów w Krakowie. — Polichromja kościoła gimnazjalnego w Nowym Sączu. Polichromja kaplicy na wystawie architektonicznej w Krakowie. — Polichromja kościoła parafjalnego w Skrzyszowie. — Polichromja kościoła parafjalnego w Kluczkowicach i w. in.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółką Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.